

Komunikat

Biura ŚRP

SZTOKHOLM. — Komunikat Biura Światowej Rady Pokoju stwierdza, że poświecenie Biura w dniu 5 maja, było poświęcone przywołaniu do najbliższej sesji Światowej Rady Pokoju.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 108 (522)

Białystok, czwartek 7 maja 1953 r.

A Cena 20 gr

OTO WYNIKI CZYNU 1-MAJOWEGO

Nowe mieszkania, domy kultury i ośrodki lecznicze dla ludzi pracy

Realizacja zobowiązań 1-majowych znacznie przyspieszyła termin oddania do użytku licznych obiektów

W okresie Święta 1 Maja ludzie pracy w całym kraju otrzymali wiele nowych mieszkań, żłobków, przedszkoli, ośrodków leczniczych, obiektów kulturalnych oraz różnych placówek usługowych. Dzięki realizacji wielu zobowiązań, dzięki wysiłkowi

murarzy, betoniarzy, cieśli, stolarzy i zbrojarzy — obiekty te ukończone zostały na wiele dni przed planowanym terminem.

STALINOGRÓD. W woj. stalinogrodzkim oddano do użytku górników sześć nowych

ambulatoriów oraz siedem izb chorych.

Nowe ambulatoria oddano m. in. do użytku załóg kopalni: „Concordia”, „Karol”, „Ignacy”, „Gottwald” i „Wujek”. Ponadto w kopalniach „Murek” i „Barbara” wybudowano izby chorych.

WARSZAWA. Mieszkańcy dzielnicy Targówek w przeddzień Święta 1 Maja otrzymali pierwszy w tej części Warszawy Dom Kultury. Wielka sala widowiskowa domu, w której odbywać się będą koncerty i pokazy artystyczne, filmy i odczyty może mieścić ponad 500 osób.

W dniu 1 Maja otwartych zostało w stolicy szereg nowych punktów opieki społecznej nad matką i dzieckiem. Mieszkańcy Ochoty otrzymali piękny nowy żłobek wyposażony w nowoczesny sprzęt zapewniający dzieciom wygodny i zdrowy całodzienny pobyt. (Dalszy ciąg na str. 2)

ROBRAD ZESPOŁU POSELSKIEGO w BIAŁYMSTOKU

Troska o oświatę i zdrowie główną cechą naszego budżetu

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Prezydium WRN w Białymstoku odbyło się zebranie Zespołu Poselskiego, w którym wzięli udział również członkowie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Przedmiotem konferencji była sprawa organizacji w naszym województwie spotkań z wyborcami, celem zwołania sprawozdań z przebiegu obrad II sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poświęconej uchwaleniu budżetu państwowego.

Obrady zajął przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego ob. Czapla, referat ilustrujący charakterystyczne cechy naszego budżetu wygłosił ob. Głab — zastępca przewodniczącego Prezydium WRN.

Budżet naszego województwa zamyka się globalna suma ponad 460 milionów złotych w dochodach i wydatkach. Z sumy tej na oświatę i wychowanie przeznaczono przeszło 136 mil. złotych, na kulturę i sztukę około 5 mil. oraz na zdrowie i kulturę fizyczną ponad 82 mil. Wydatki te obejmują prawie 50 proc. globalnej sumy budżetu. Poza tym na rozbudowę gospodarki narodowej budżet przewiduje ponad 136 milionów zł. Wydatki na administrację wynoszą niespełna 17 proc. sum budżetowych.

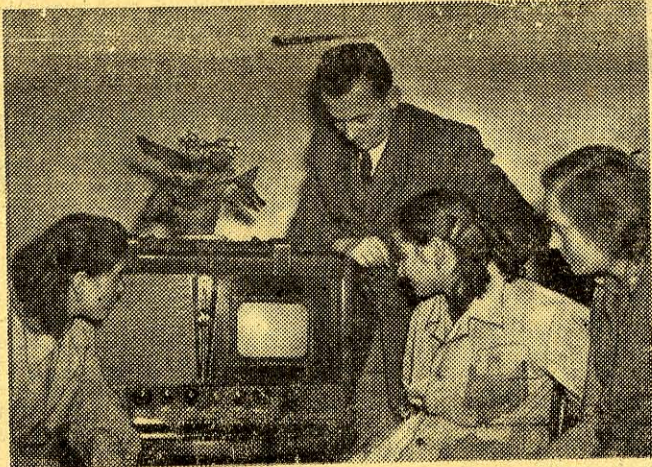
Na pokrycie wydatków budżet przewiduje dotacje ze skarbu państwa w sumie 124 mil. zł i dochody własne — 336 mil. zł. Wynika stąd konieczność znacznego podniesienia dyscypliny finansowej i zmobilizowania całego społeczeństwa, zwłaszcza wsi, do terminowej realizacji obowiązków względem państwa. A jest tu bardzo dużo do zrobienia, zwłaszcza, że zaległości podatkowe wsi białostockiej z lat ubiegłych przekraczają 190 milionów zł.

Zaległości te powstały w wyniku niewłaściwego stylu pracy prezydiów rad narodowych, pobłażliwie traktujących opieszałość w wykonywaniu obowiązków względem państwa przez elementy kulackie. Zaległości kulaków bowiem stanowią prawie 80 proc. wszystkich zaległości podatkowych. Posłowie będą więc wyjaśniać w czasie spotkań z wyborcami konieczność mobilizacji wszystkich sił wokół wykonywania zadań państwowych i pomocy terenowemu aktywowi w demaskowaniu wroga kulackiej działalności.

Charakterystyczną cechą naszego budżetu jest troska władzy ludowej o podniesienie oświaty i stanu zdrowot-

nego ludzi pracy oraz troska o poprawę warunków bytowych. W walce o realizację zadań budżetowych winni wziąć udział wszyscy: robotnicy, chłopci pracujący i inteligencja przez terminowe wykonywanie ciążących na każdym obowiązków względem naszej ludowej Ojczyzny. (hm)

7. V. 1953 • „DZIEŃ RADIA” • 7. V. 1953



Na zdjęciu: Pracownicy Warszawskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w świetlicy przy odborniku telewizyjnym. CAF — fot. Tymiański

NOWA HUTA w centrum uwagi narodu

475 ha obszaru, kilkadziesiąt tomów dokumentacji technicznej i 100 tys. rysunków, olbrzymia wewnętrzna sieć kolejowa o długości torów równej 200 km, roczny wyładunek i załadunek surowców i gotowych wyrobów wagi 10 milionów ton, wielkie piece, stalowne, walcownie, kuźnie i młotownie, odlewnie, warsztaty mechaniczne oraz elektrownie, wydziały transportowe, warsztaty remontowe, laboratoria i wiele innych oddziałów pomocniczych, półtora miliona ton stali rocznie, tj. tyle ile wynosiła cała roczna produkcja hutnicza przedwojennej Polski — oto Nowa Huta.

Ale to nie wszystko. Nowa Huta to także najnowocześniejsza socjalistyczna technika, to w pełni zmechanizowana i zautomatyzowana praca wielkich agregatów hutniczych, to całkowicie zmechanizowany transport z całym systemem transporterów taśmowych i elewatorów, dźwigów, suwnic i potężnych wywrotnic wagonowych, to precyzyjne instrumenty kontrolne i pomiarowe z aparaturą samopiszącą, strzegące prawidłowego biegu urządzeń i utrzymywania jakości wyrobów na najwyższym poziomie, to całkowite wykorzystanie surowców i ubocznych produktów wszystkich procesów technologicznych oraz najpełniejsze zużytkowanie wszystkich możliwych zasobów energetycznych.

Nowa Huta — to także wydajność pracy hutników 16 razy większa, niż koszty produkcji 5 — 6 razy mniejsze niż w naszych

istniejących hutach, to praca w najbardziej higienicznych warunkach, w wysokich, obszernych, jasnych halach, ogrzewanych zimną i chłodzoną latem, w halach zaopatrzonych w urządzenia wentylujące każde stanowisko robocze, to praca polegająca głównie na uruchamianiu, kontroli i regulowaniu mechanizmów oraz śledzeniu aparatury pomiarowej i precyzyjnych instrumentów.

Oczywiście taki zakład może u nas powstać i powstaje tylko dzięki serdecznej pomocy wielkiego Kraju Rad, dzięki dostarczonej przezeń znakomitej dokumentacji technicznej i dzięki kredytowym dostawom ze Związku Radzieckiego ogromnej większości skomplikowanych maszyn i urządzeń dla wyposażenia kombinatu. Z braterskiej współpracy polsko-radzieckiej, z pracy całego narodu, z ofiarnego wysiłku robotników, techników i inżynierów — budowniczych Nowej Huty — rośnie podkrakowski gigant, największy zakład przemysłowy w Polsce, główny i najważniejszy obiekt Planu 6-letniego.

Zaledwie przed trzema laty na ubogie pola — dzisiejszy teren Nowej Huty — wyruszyły pierwsze radzieckie maszyny budowlane. W rok później do budowy kombinatu (bez młasta) zużyto przeciętnie 700 wagonów materiałów budowlanych dziennie, a w roku bieżącym wartość produkcji budowlano-montażowej w Nowej Hucie będzie prawie

(Ciąg dalszy na str. 2)

Obchody 135 rocznicy urodzin Karola Marksa

Postępowa ludzkość składa hołd pamięci wielkiego myśliciela, twórcy komunizmu naukowego

MOSKWA. — W Bibliotece Fundamentalnej Akademii Nauk Społecznych ZSRR otwarto wystawę w związku z 135 rocznicą urodzin Karola Marksa.

Materiały wystawy obrazują rozpowszechnienie dzieł Karola Marksa w ZSRR.

Do 1 stycznia br. dzieła Karola Marksa ukazały się w Związku Radzieckim w 350

wydaniach w 58 językach, w nakładzie ponad 11.000.000 egzemplarzy.

Na wystawie znajduje się wiele unikalnych wydań dzieł Karola Marksa, w tej liczbie pierwsze wydanie I tomu „Kapitału” w języku rosyjskim, opublikowane w 1872 r. oraz 150 wydań różnych dzieł Karola Marksa opublikowanych w Rosji przedrewolucyjnej w języku rosyjskim. Wszystkie one były drukowane w nielegalnych drukarniach w Rosji lub za granicą.

Dnia 5 maja br. staraniem Wszechzwiązkowego Towarzystwa Hrzewienia Wiedzy Politycznej i Naukowej odbył się w Lektoracie Centralnym wykład pt. „Karol Marks — twórca komunizmu naukowego.”

PEKIN — Naród chiński złożył hołd pamięci wielkiego myśliciela i twórcy komunizmu naukowego, nauczyciela i wodza międzynarodowej klasy robotniczej — Karola Marksa, w związku z 135 rocznicą jego urodzin.

W wielu wyższych uczelniach, w organizacjach kulturalnych i społecznych Pekinu i innych miastach chińskich odbyły się uroczyste zebrania, poświęcone pamięci Karola Marksa. W bibliotece pekińskiej w dniu 4 bm. otwarto wystawę o życiu i działalności Karola Marksa.

BERLIN — W dniu 5 maja br. odbył się w Berlinie uroczysty wiec poświęcony 135 rocznicy urodzin Karola Marksa.

Miejsca w prezydium zajęli członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Otto Grotewohlem na czele oraz członkowie Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Referat o życiu i działalności Karola Marksa wygłosił sekretarz generalny KC SED Walter Ulbricht.

SAMOCHÓD CIĄGNIKOWY I WYWROTKA „STAR-14”

Nowe typy samochodów produkują Zakłady Starachowickie

STARACHOWICE. W Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach przystąpiono niedawno do produkcji nowego typu samochodu tzw. ciągnikowego. Jest to samochód o większej nośności niż popularny „Star — 20”.

Ma on silniejszą konstrukcję i jest przystosowany do masowego transportu towarów.

Samochód ten posiada krótszą niż „Star — 20” ramę oraz specjalny zaczep umożliwiający zamontowanie dużej przyczepy o ładowności 5 ton.

Jest to czwarty typ samochodu produkowanego przez zakłady starachowickie. W ub. roku zakłady starachowickie przystąpiły do produkcji wywrotki „Star — 14”.

Wywrotka ta ma nośność 3,5 tony; jej skrzynia biegów jest specjalnie połączona z mechanizmem wywracają-

cym, za pomocą którego można bardzo szybko podnieść skrzynię samochodu z pełnym ładunkiem. Samochód — wywrotka przeznaczony jest przede wszystkim do przewożenia materiałów sypkich i oddaje duże usługi w budownictwie.

O PUCHAR „GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ”

Pierwsze eliminacje powiatowe w siatkówce mężczyzn i kobiet

AUGUSTÓW (tel. wł.). W niedzielę rozpoczęły się w Augustowie pierwsze eliminacje w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn o Puchar „Gazety Białostockiej”. W eliminacjach wzięło udział ogółem 25 drużyn, z czego 6 przypada na drużyny żeńskie. Na starcie eliminacji stanęło również 8 drużyn z Ludowych Zespołów Sportowych.

W wyniku rozgrywek do finału powiatowego, który odbędzie się w niedzielę 10 bm. w Augustowie zakwalifikowały się następujące zespoły: męskie — ZS Spółnia Augustów, ZS Gwardia Augustów i LZS Dąbrowa, żeńskie — zespół I i II SKS przy Liceum Pedagogicznym w Augustowie.

BIELSKO-PODLASKI (tel. wł.). Na starcie powiatowych eliminacji w siatkówkę mężczyzn i kobiet w Białymstoku-Podlaskim rozgrywanych o Puchar „Gazety Białostockiej” stanęło 19 zespołów, w tym 6 żeńskich, 6 LZS i 7 zespołów SKS.

W wyniku rozgrywek eliminacyjnych do finału powiatowego, który rozegrany zostanie w dniu 10 bm. w Białymstoku-Podlaskim po zakończeniu ZMP-owskich Rajdów koleżeńskich zakwalifikowały się zespoły: ZS Unia Hajnowka, ZS Budowlani Bielsk, ZS Kolejarski Czeremcha i SKS przy Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Białymstoku-Podlaskim.

SOKÓŁKA (tel. wł.). W niedzielę w Sokółce również rozpoczęły się powiatowe eliminacje w siatkówkę mężczyzn i kobiet o Puchar „Gazety Białostockiej”. Na starcie stanęło 26 drużyn, w tym 2 żeńskie i 8 LZS.

Do dalszych rozgrywek zakwalifikowały się zespoły: ZS Budowlani Sokółka i SKS przy Szkole Ogólnokształcącej w Sokółce. (wp)

2140 TON WĘGLA PONAD PLAN

Zobowiązanie górników kopalni „Pstrowski”

WARSZAWA. — Załoga kopalni „Pstrowski”, która plan produkcyjny za kwiecień wykonała z nadwyżką 2140 ton węgla, zobowiązała się majowy plan wydobycia wykonać z taką samą nadwyżką.

O postanowieniu swym górnicy kopalni „Pstrowski” za meldowali Przewodniczącemu KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesławowi Bierutowi.

POSUW 3 MM, GŁĘBOKOŚĆ 2 MM

Próba nożem Kolesowa w POM Olecko

Nóż radzieckiego racjonalizatora Kolesowa znajduje coraz szersze zastosowanie w białostockich zakładach pracy zarówno w mieście jak i na wsi. Po przeprowadzeniu prób, które dały doskonałe wyniki, wielu tokarzy zaczyna skrawać metale metodą Kolesowa.

Ostatnio odbyła się próba skrawania produkującą metodą w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Olecku. Przy udziale zainteresowanych ro-

botników tokarz Zygmunt Jóźwiak zwiększył posuw do 3 milimetrów przy głębokości 2 mm. Aby zapobiec szybkiemu grzaniu się materiałów trących, tokarz Jóźwiak ochładza obrabiany metal mydlaną wodą.

Tokarz Zygmunt Jóźwiak używa wszystkich tokarskich POM województwa białostockiego do szybkiego zastosowania noża Kolesowa przy skrawaniu metalu.

L. Z. — Olecko

NOWA HUTA

w centrum uwagi narodu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

4 krotnie większa niż w roku 1951. Pracują już liczne zakłady Nowej Huty zwane skromnie „warsztatami”, które jednak rozmiarami i zdolnością produkcyjną przewyższają niektóre, znane w kraju duże zakłady przemysłowe.

Zgodnie z planem punkt kulminacyjny robót przypada na rok 1953. Obecnie kończy się wstępne stadium budowy Nowej Huty. Wkraczamy w okres wzmoczonej pracy nad stopniowym uruchamianiem pierwszego etapu kombinatu, pierwszych podstawowych wydziałów produkcyjnych — dwóch wydziałów materiałowych ogniotrwałych, siłowni, połowy koksołowni, wydziału wielkopłecowego i stalowni, walcowni — zgniatacza i walcowni blachy.

W związku z tym Prezydium Rządu powzięło doniosłą uchwałę w sprawie terminów oddania do użytku przewidzianych obiektów. Nigdy nie czytaliśmy jeszcze o podobnej uchwale Rządu. Jest ona miarą wagi, jaką kierownictwo państwa i nasza partia przywiązują do budowy i uruchomienia kombinatu. I jest to zrozumiałe, ponieważ kraj nasz potrzebuje coraz więcej metalu dla swego szybkiego rozwoju, dla wzmocnienia swych sił, dla przyspieszenia budowy socjalizmu, dla zapewnienia coraz lepszego zaspakajania potrzeb społeczeństwa. Nie można tego osiągnąć inaczej niż w drodze stałego wzrostu produkcji przemysłowej i doskonalenia techniki.

Niedostateczna — choć znacznie większa niż przed wojną — ilość stali ogranicza w wielu dziedzinach tempo rozwoju naszej produkcji przemysłowej. Zwiększyć dopływ stali — to znaczy przyspieszyć tempo rozwoju całego przemysłu. Doskonalenie techniki zwłaszcza zaś szczególnie zaoferowanej u nas techniki rolnej, wymaga maszyn, maszyn i jeszcze raz maszyn. I będziemy je mieli — nasz przemysł maszynowy osiągnął już bardzo dużą zdolność produkcyjną — pod warunkiem, że dostarczymy mu dość stali.

Jasne więc, że w interesie całego narodu i państwa nie możemy opóźniać ani o jeden dzień uruchomienia Nowej Huty, z której szerokim strumieniem popłynie stal dla naszej gospodarki narodowej. Toteż z radością i uznaniem witamy uchwałę Prezydium Rządu, która stawia za szcze-

gólną siłą sprawę budowy Nowej Huty w centrum uwagi całego narodu, która nakazuje traktowanie budowy kombinatu, jako najważniejszej, najbardziej kluczowej pozycji budownictwa socjalistycznego.

Nakłada to na wszystkich dostawców Nowej Huty odpowiedzialność i jasne zobowiązanie. Przyczynić się terminowymi, a nawet przedterminowymi dostawami do przyspieszenia budowy, a więc wydajną, ofiarną pracą uczestniczyć w budowie najważniejszego, najbardziej kluczowego obiektu — to duża zasługa dla narodu, dla państwa, dla budowy socjalizmu.

W Związku Radzieckim załogi licznych zakładów przemysłowych zaopatrują wielkie budowle komunizmu, wykonują swe zadania z entuzjazmem, współzawodniczą między sobą o przyspieszenie terminów dostaw, wysoką jakością produkcji i punktualnością ułatwiają pracę na wielkich placach budowy. Załogi te szczerą się służąc, że — choć niekiedy o tysiące kilometrów od budowy — uczestniczą w niej, pracując w swych halach fabrycznych.

Bierzmy więc przykład z radzieckich braci, z honorem wypełniajmy obowiązki wynikające z uchwały Prezydium Rządu, pracujmy każdy na swoim posterunku tak, aby budownictwem Nowej Huty niczego nie zabrakło do wykonania ich zadań, aby sztan darowy obiekt naszej 6-letniej, w przewidzianym tempie, aby w ustalonym przez partię i rząd terminie zapłynęły wielkie piece i martwy Nowej Huty, aby zawirowały walce, aby jak najszybciej rozpoczęła pracę Nowa Huta — symbol braterstwa polsko-radzieckiego, kuźnia siły i dobrobytu Polski, kuźnia pokoju i socjalizmu.

„UCHWAŁA POMOŻE NAM BARDZO W PRACY”

Z ogromnym entuzjazmem przyjęła załoga Nowej Huty doniosłą uchwałę Rządu

KRAKÓW. Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zapewnienia terminowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu budowy kombinatu Nowa Huta — sztandarowej inwestycji Planu 6-letniego wywołała głęboki oddźwięk wśród budowniczych tego obiektu, stanowiącego przedmiot dumy całego narodu. Załogi wznoszące Nową

utwór z ogromnym entuzjazmem przyjmują tę doniosłą uchwałę, będącą wyrazem wielkiej wagi, jaką przywiązuje rząd i partia do wykonania w tym kluczowym obiekcie, wyposażanym przez Związek Radziecki w najbardziej nowoczesne urządzenia — zadań na skalę dotychczas w Polsce niespotykaną.

Treść uchwały dociera do każdego obiektu, do każdego stanowiska roboczego. Radni wydziału kombinatu w specjalnych audycjach omawia uchwałę, przygotowują się „Błyskawice” i specjalne numery gazetki ściennej.

Na całym terenie budowy kombinatu robotnicy, majstrowie i technicy, w przerwach i po pracy w dniu 5 bm. żywo dyskutowali nad uchwałą.

„Uchwała rządu pomoże nam bardzo w pracy — mówi Julian Kurek, czołowy zbrojarz kombinatu, zdobywca tytułu najlepszego w zawodzie, wykonujący wraz ze swą brządką ponad 250 proc. normy. Przede wszystkim gwarantuje nam ona terminową, pełną dostawę materiałów do budowy. A z tym nie zawsze było u nas najlepiej. Ja i moja brządka odczuliśmy to, kiedy napotkaliśmy trudności przy wykonywaniu zobowiązań pierwszomajowych. Tempo naszych prac przy dołach skopowych wielkich pieców zależało od pracy cieśli, a cieśle nie zawsze mieli na czas dostateczną ilość odpowiednich materiałów. To jest przykład tylko jednej naszej brządki, ale myślę, że podobny o tym pamięta załogi różnych fabryk, które dostar-

czają materiały dla Nowej Huty”.

„Oprócz olbrzymiej pomocy w budowie, uchwała Rządu wskazuje nam równocześnie na poważne i trudne zadania, jakie stoją przed nami — mówi sekretarz Rady Zakładowej Zarządu Budowlanego nr 2, Mieczysław Łanucha. — Nasz aktyw związkowy musi wyraźnie polepszyć swoją pracę. Trzeba rozwinąć i umocnić współzawodnictwo, które przyniosło nam tak dobre rezultaty w I kwartale i dzięki któremu przekraczamy zadania miesięczne”.

Z ostatniej chwili

Wścig Pokoju

BAD SCHANDAU. Piąty etap Wścigu Pokoju, a pierwszy na ziemi Niemieckiej Republiki Demokratycznej — z Bad Schandau do Karl Marxstadt (dawnej Chemnitz), przyniósł kolarzom polskim niepowodzenia. Na ciężkiej, górzystej trasie, wśród padającego deszczu, Polacy nie potrafili nawiazać walki z czołówką i zajęli dalekie miejsca. Najlepszym z naszych zawodników był Krolak, który znalazł się dopiero w czwartej dziesiątce.

Etap wygrał Bułgar Kocow przed Meisterem (NRD), Oestergaardem (Dania) i Rużicką (CSR). Drużynowo zwyciężyła Dania przed Belgią i NRD.

(Szczegóły w numerze jutrzejszym).

Sukcesy „Mazowsza” w Chinach

PEKIN — Dnia 2 maja Zespół „Mazowsze” wziął udział w akademii pierwszomajowej, która odbyła się w ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Pekinie. Tegoż dnia wieczorem zespół był obecny na występach regionalnych chińskich zespołów ludowych i na koncercie zespołów chóralnych i orkiestry Centralnego Instytutu Dramatycznego Chin Ludowych.

Dnia 3 maja Zespół „Mazowsze” wystąpił w koncercie na stadionie. Koncertu wysłuchało przeszło 40.000 robotników z zakładów przemysłowych Pekinu. Koncert spotkał się z gorącym przyjęciem.

4 maja na stadionie, udekorowanym flagami, portretami Prezesa Rady Ministrów PRL Bolesława Bierut, Mao Tse-tunga i Malenkowa odbył się koncert „Mazowsza”, zorganizowany dla młodzieży chińskiej. Przewodniczący pekińskiego komitetu Związku Młodzieży Chińskiej Czan Ta-czun powitał artystów polskich, podkreślając znaczenie przyjaźni obu narodów dla sprawy utrzymania pokoju. Członkowie „Mazowsza” wręczyli przedstawicielom młodzieży chińskiej

sztafety, przekazany przez ZMP. Młodzież chińska wręczyła zespołowi „Mazowsza” artystyczne haftowane portrety Bolesława Bierut i wiele innych подарunków. Występ „Mazowsza” spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem.

Zakończenie Kongresu Intelktualistów Ameryki Łacińskiej

Potężna manifestacja na rzecz pokoju

NOWY JORK. W stolicy Chile, Santiago, zakończył się obrady pierwszego Kongresu Intelktualistów Ameryki Łacińskiej. W kongresie tym wzięli udział przedstawiciele intelektualistów Argentyny, Boliwii, Brazylii, Kolumbii, Kostaryki, Kuby, Chile, USA, Gwatemali, Haiti, Meksyku, Paragwaju, Peru, Urugwaju i Wenezueli.

Kongres stał się potężną manifestacją intelektualistów na rzecz pokoju, niezawisłości narodowej i swobod demokratycznych krajów Ameryki Łacińskiej. Kongres uchwalił oświadczenie o solidarności z ludami Ameryki Łacińskiej, którzy walcą o wolność i demokrację.

GOŚCIE Z 21 KRAJÓW — W MOSKWIE

ZAGRANICZNE DELEGACJE ROBOTNICZE I ZWIĄZKOWE PRZEBYWAJĄ W ZSRR

Wielkie przyjęcie na cześć delegacji w Domu Związków Zawodowych

MOSKWA. W Związku Radzieckim przebywają robotnicze i związkowe delegacje z 21 krajów oraz Światowej Federacji Związków Zawodowych, które przybyły na zaproszenie WCPSP na Święto 1 Maja.

Dnia 2 maja br. WCPSP zorganizował w Salu Kolumnowej Domu Związków Zawodowych wielkie przyjęcie na cześć zagranicznych delegacji związkowych i robotniczych. W przyjęciu wzięli udział delegacje Chińskiej Republiki Ludowej, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, NRD, Mongolskiej Republiki Ludowej, Indonezji, Anglii i Szkocji, Francji, Włoch, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Chile, Kuby, Brazylii, Argentyny i delegacja Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W przyjęciu wzięli również udział kierownicy ra-

dzieckich związków zawodowych, słynni stachanowcy stolicy i przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego.

Przemówienie powitał wygłosił przewodniczący WCPSP N. M. Szewnik.

Serdecznie witając gości zagranicznych, N. M. Szewnik podkreślił wielkie znaczenie i siłę międzynarodowej jednoci robotniczej w walce o interesy bytowe mas pracujących, w walce o pokój na całym świecie.

W odpowiedzi na powitanie N. M. Szewnika, kierownicy zagranicznych delegacji robotniczych i związkowych wzniesli toast na cześć wielkiego kraju socjalizmu, tego bohaterkiej klasy robotniczej i radzieckich związków zawodowych, na cześć Rządu Radzieckiego i okrytej chwałą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — chorążego pokoju i przyjaźni między narodami.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze pod znakiem wzmocnienia jednoci mas pracujących wszystkich krajów.

Ostatnie WIADOMOSCI

KAIR. — Komisja powołana przez gen. Naguib do opracowania nowej konstytucji egipskiej powzięła uchwałę, w myśl której jednym z głównych postanowień przyszłej konstytucji ma być wprowadzenie w Egipcie ustroju republikańskiego.

OTO WYNIKI CZYNU 1-MAJOWEGO

Nowe mieszkania, domy kultury i ośrodki lecznicze dla ludzi pracy

Realizacja zobowiązań 1-majowych znacznie przyspieszyła termin oddania do użytku licznych obiektów

(Dalszy ciąg ze str. 1)

był w tym ośrodku pod opieką wykwalifikowanych pielęgniarek.

Około 50 sklepów, w czym 29 spożywczych — oto doro-

bek i wynik realizacji 1-majowych zobowiązań pracowników Stołecznego Zarządu MHD.

SZCZECIN. Wydział Oświaty Prezydium WRN w Szczecinie dokonał w dniu 1 bm. otwarcia Państwowego Domu Dziecka, w którym znalazło doskonałe warunki pobytu około 100 sierot i pół sierot w wieku od 3 do 16 lat.

Nowy Dom Dziecka jest czwartym z kolei w woj. szczecińskim, obok domów w Stargardzie, Tanowie i Dębnie.

RZESZÓW. Załoga rzeszowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego oddała przedterminowo 44 obiekty przemysłowe: hale fabryczne, magazyny i garaże o łącznej kubaturze 331 tysięcy metrów sześciu, a załogi ZBM 350 nowych izb mieszkalnych w osiedlach robotniczych w Jaśle, Jarosławiu, Stalowej Woli, Sarzynie, Mielenie i Rzeszowie.

Ukończono też budowę nowoczesnego Domu Kultury w osiedlu robotniczym w Rzeszowie z salami teatralnymi i od czytowymi.

Na miesiąc przed terminem przekazała załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Rzeszowie nowoczesny pawilon chirurgiczny nr 3 dla państwowego szpitala przeciwgruźliczego w Górnym, pow. kolbuszowskiego.

BIAŁYSTOK. Robotnicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Białymstoku oddali w dniu 1 maja w nowo wznoszonym osiedlu robotni-

czym na 31 dni przed terminem 51 nowych izb mieszkalnych.

KRAKÓW. Budowniczość pierwszego socjalistycznego miasta Nowa Huta przekazała w dniu 1 maja do użytku nowe wielkie osiedle „A-Zachód”. Jest to trzecie z kolei osiedle mieszkaniowe Nowej Huty, którego budowa została całkowicie zakończona. Jasne, komfortowe bloki pomieszczenia ponad 5 tysięcy ludzi. W osiedlu znajduje się jedenaście nowoczesnych sklepów, liczne punkty usługowe, kioski itp.

Ludzie pracy Krakowa, Jaworzna, Tarnowa, Nowego Sącza i innych miejscowości w woj. krakowskim otrzymali w okresie Święta 1 Maja około 400 nowych, pięknych izb mieszkalnych.

W osiedlu mieszkaniowym wielkiego kombinatu chemicznego w Dworach koło Oświęcimia przekazano robotnikom w okresie Święta 1-Majowego dalsze 62 izby.



W dniu 1 Maja mieszkańcy Stalagrodu otrzymali do użytku — piękną, socjalistyczną inwestycję — Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku. Na zdjęciu: Fragment centralnej części parku.

Rokowania rozejmu w sprawie w Korei

PEKIN — Agencja Nowych Chin donosi, że delegacja koreańsko-chińska, biorąca udział w Panmundżonie w rokowaniach w sprawie rozejmu w Korei, ogłosiła 5 maja następujący komunikat:

— W dniu 5 maja na posiedzeniu delegacji obu stron przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej generał Nam Ir złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Strona nasza stała zawsze i stoi nadal na stanowisku, że ci jeńcy wojenni, którzy nie będą repatriowani bezpośrednio po zawarciu rozejmu, powinni być wysłani do kraju neutralnego, ustalonego przez obie strony. Wasza strona wyraziła na posiedzeniu z 4 maja zgodę na to, aby takim krajem neutralnym było jedno z państw azjatyckich i wymienić Paki- stan. Zasluguje to na uznanie. Chcielibyśmy wiedzieć, czy wasza strona zgadza się na wysłanie do państwa neutralnego tych jeńców wojennych, którzy nie będą repatriowani bezpośrednio po zawarciu rozejmu, zgodnie z propozycją wysuniętą przez naszą stronę.

Generał Harrison oświadczył, że jest przeciwny wysłaniu do państwa neutralnego jeńców, którzy nie będą bezpośrednio repatriowani, lecz nie mógł podać żadnego rzeczowego argumentu dla u-

zasadnienia swego stanowiska.

Strona koreańsko-chińska — oświadczył generał Nam Ir — stała zawsze na stanowisku, że jeńcy nie podlegający bezpośrednio repatriacji powinni być wysłani do państwa neutralnego i sprzeciwiała się postawieniu ich w Korei. Natomiast strona amerykańska stoi na stanowisku, że jeńcy powinni pozostać w Korei, gdzie państwo neutralne obejmie nad nimi opiekę.

Następnie generał Nam Ir zapytał, w jaki sposób według delegacji amerykańskiej — przedstawicieli państwa neutralnego będą mogli objąć opiekę nad jeńcami. W jaki sposób strona amerykańska uwolni jeńców spod swej kontroli wojskowej i spod swojego wpływu? Czy strona amerykańska zamierza zaproponować państwu neutralnemu wysłanie sił zbrojnych do Korei, aby objąć kontrolę nad jeńcami?

Mam nadzieję — oświadczył generał Nam Ir — że delegacja amerykańska udzieli wyjaśnień i odpowiedzi na wszystkie te pytania.

Ponieważ generał Harrison nie udzielił odpowiedzi na te konkretne pytania, generał Nam Ir wyraził nadzieję, iż delegacja amerykańska uczyni to na następnym posiedzeniu, po czym obrady za zgodą obu stron zostały odroczone.

Jak pracujemy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej

Szybko rozwija się nasz przemysł. Tak szybko, że rolnictwo, w większości jeszcze drobnotowarowe, znacznie pozostaje w tyle. Aby zmniejszyć dysproporcję między produkcją rolną, a przemysłową trzeba stale, systematycznie pracować nad organizowaniem dalszych spółdzielni produkcyjnych i ułanianiem już istniejących.

W okresie ostatnich miesięcy powstało w Polsce setki nowych gospodarstw zespolowych. Potężnym bodźcem do wzmocnienia ruchu spółdzielczości produkcyjnej był I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, który szerokim masom pracującego chłopstwa wskazał drogę do szczęśliwego jutra, drogę socjalistycznej przebudowy wsi.

Mamy już w kraju ponad 7 tys. zespolowych gospodarstw, z czego w woj. białostockim — 260, a w pow. grajewskim 15. Świadczy to o coraz głębszym przełomie, jaki dokonuje się w gospodarce chłopskiej, świadczy to o głębokich przemianach politycznych na wsi i o stałym wzroście świadomości chłopstwa polskiego.

Bezpośredni przykład do brze gospodarujących spółdzielni produkcyjnych, widoczne na zewnątrz konkretne osiągnięcia spółdzielców, podlegają coraz to nowe indywidualne gromady do wstępowania na drogę zespolowej pracy.

Przykład Bećkowa wiele nas nauczył

Jeśli chodzi o rozwój spółdzielczości produkcyjnej w powiecie grajewskim, jest on jeszcze stosunkowo dość słaby. Zorganizowano już wprawdzie 15 zespolowych gospodarstw na ogólną ilość 168 gromad, ale uważać to należy dopiero za zaczątek ruchu spółdzielczego, gdyż większość spółdzielni powstała dopiero zima ub. r. lub na wiosnę roku bieżącego.

Pierwsze gospodarstwo zespolowe tego powiatu powstało dopiero jesienią 1951 r. w gromadzie Bećkowo, gm. Szczuczyn. Ale na skutek niewłaściwej pracy wewnątrz spółdzielni oraz braku dostatecznej troski, opieki i pomocy ze strony aktywu politycznego i gospodarczego, spółdzielnia ta nie stanowiła dobrego przykładu dla okolicznych gromad i indywidualnych chłopów.

Nie więc dziwnego, że nie wstępował do takiej spółdzielni nowy ludźle, że do dziś jeszcze w Bećkowie 25 chłopów gospodaruje indywidualnie. Oczywiście sytuacja uległa tam już radykalnej zmianie, wybrano inny zarząd i praca rozwija się teraz pomyślnie, ale przykład Bećkowa wiele nas nauczył.

W roku 1952 rezultatem nieco aktywniejszej pracy politycznej — uświadamiającej w terenie było zorganizowanie 7 komitetów założycielskich i kilku grup chętnych. Wtedy, kiedy w sąsiednich powiatach Elk i Olecko coraz

Aleksander Kamiński

I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Grojowie

liczniej powstawały nowe spółdzielnie, pow. grajewski nie zdołał ruszyć prawie ani kroku naprzód.

Aktym nasz nie mógł jakoś wyżyć się niesłusznego przekonania, że w elckim czy oleckim łatwiej jest organizować spółdzielnie, gdyż są to ziemie Odzyskane, a u nas chłop bardziej jest przywiązany do swej ojcowszyny. Mit o „trudnym” powiecie rozwiał się jednak z chwilą, gdy w pow. kolneńskim, mającym podobne do naszych warunki powstały 3 nowe spółdzielnie produkcyjne. I z tego faktu, podobnie jak ze sprawy złego przykładu spółdzielni w Bećkowie, aktyw nasz wyciągnął dla siebie odpowiednią wniosk. Zrozumiano, że nie można składać winy na trudności obiektywne, lecz trzeba wzmocnić pracę polityczną — uświadamiającą, mocniejszą — oprócz się w tej pracy o biedotę wiejską i dopomóc jej do zorganizowania dalszych spółdzielni produkcyjnych. Rezultatem tego było powstanie w grudniu 1952 r. drugiej z kolei spółdzielni w gromadzie Sokoly.

Błędy, które zaciążyły na pracy

Dlaczego nie powstało więcej spółdzielni? Bo aktyw ograniczał się w swej pracy tylko do przeprowadzania indywidualnych rozmów z chłopami i zbierania podpisanych przez nich deklaracji, pomijając takie formy pracy jak organizowanie otwartych zebrań podstawowych organizacji partyjnych w sprawie utworzenia spółdzielni, czy też zebrań ogółu biedoty wiejskiej danej gromady dla dokładnego omówienia samej procedury zorganizowania spółdzielni.

Poza tym wielu aktywistów nie znało w dostatecznym stopniu całości zagadnień spółdzielczości produkcyjnej i nie umiało wyzerpująco odpowiedzieć chłopom na wszystkie zadawane przez nich pytania, nie potrafili rozwiać nieraz resztek wątpliwości nurtujących chłopów. W rezultacie komitety założycielskie organizowały po linii najmniejszego oporu, w skład ich wchodziły ludzie pracujący w urzędach i instytucjach, nie posiadający nieraz w ogóle ziemi. Tak np. było w Rajgrodzie, Wasoszu czy Rudzie. Jasne, że ludzie ci nie byli motorem rozwoju spółdzielczości, że nie mogło to stanowić zachęty dla ogółu indywidualnych chłopów w gromadach i spółdzielni tam powstać nie mogły.

Trzeba jeszcze wspomnieć i o tym, że wśród pracowników aparatu rad narodowych i wielu działaczy społecznych przez długi czas nurtowało przekonanie, że budownictwo nowych spółdzielni jest wyłącznie sprawą organizacji partyjnej i że ona tylko jest za to odpowiedzialna. Spowodowało to, że w rozwo-

ju spółdzielczości produkcyjnej powiat grajewski wciąż pozostawał daleko w tyle za innymi powiatami.

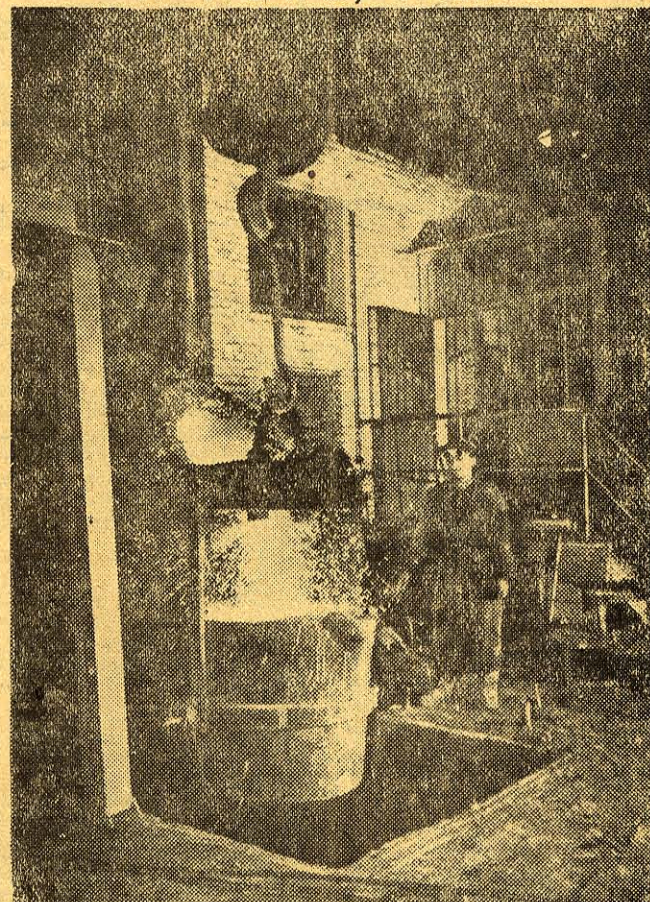
Chłopi są jednacy — trzeba im tylko pomóc przezwyciężyć wahanie

Wreszcie w roku 1953 nastąpił pierwszy poważniejszy przełom. Oplerając się na wytycznych zawartych w referacie sekretarza KC PZPR tow. Pszczółkowskiego oraz na uwagach na temat przyczyn słabego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w woj. białostockim, zgłębionych w referacie I sekretarza KW PZPR w Białymstoku tow. Brodzińskiego, gruntownie przeanalizowaliśmy na powiatowej konferencji partyjnej całokształt zagadnienia budownictwa spółdzielczości produkcyjnej w naszym powiecie. Wyszliśmy z założenia, że nie ma żadnej różnicy między chłopem grajewskim, a chłopem z innych powiatów, że i nasz chłop chce przejść na nowe formy gospodarki, tylko musi je należycie poznać, musi nabrać do nich przekonania. A w tym trzeba mu do pomocy.

Zorganizowano więc szeregi wycieczek do przodujących spółdzielni w powiecie elckim, wysłano wielu chłopów na wycieczki do przodujących spółdzielni produkcyjnych woj. poznańskiego, gdańskiego i wrocławskiego. Ich spostrzeżenia i entuzjazm dla spółdzielczości wykorzystano następnie w pracy aglatoryjnej — propagandowej, zarówno w swoich jak i sąsiednich gromadach.

Opracowany został także dokładny, długofalowy plan pracy, dzięki czemu zerwaliśmy z dotychczasową kampanijnością i żywiołowością w budownictwie spółdzielczości. Planem objęto każdą gminę i każdą gromadę, a ponadto przydzielono konkretne zadania poszczególnym aktywistom, co pozwoliło na dokładne rozeznanie, w jakim stopniu dana gromada dojrzała już politycznie do zorganizowania u siebie spółdzielni produkcyjnej. Równocześnie zwróciliśmy uwagę na konieczność dokładniejszego przeszkolenia szerszego aktywu powiatowego i gminnego oraz pracowników PRN i GRN, dla włączenia ich w większym niż (Ciąg dalszy na str. 4)

W Nowej Hucie



Prezydium Rządu podjęło dnia 4 maja br. doniosłą uchwałę w sprawie zapewnienia terminowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu budowy Kombinatu Nowa Huta. Ustawa o Planie 6-letnim przewiduje wybudowanie i uruchomienie do r. 1955 pierwszego etapu czołowego obiektu planu, jakim jest Kombinatu Metalurgiczny Nowa Huta. Na zdjęciu: Spust stali w odlewni stalowej. CAF — fot. Tymiański

Wystawa, która uczy nas jak żyć i zwyciężać

„Poznanie życia i walki Józefa Stalina pomaga ludziom prostym, często ludziom nieoświeconym uchwycić i zrozumieć najgłębszy, rewolucyjny i arcyduszny sens nauki marksizmu-leninizmu, nauki Lenina i Stalina, rewolucyjny i twórczy sens walki klasowej i budownictwa socjalistycznego”. Tymi słowami określił tow. Bierut olbrzymią wagę i znaczenie głębokiego poznania życiorysu Józefa Stalina, jego nauk i genialnych wskazań, które wytyczały milionom prostych ludzi na całym świecie drogę do szczęśliwego życia.

Zorganizowana przez Klub TPP-R w Białymstoku wystawa obrazująca na licznych zdjęciach, fotokopiach, portretach i reprodukcjach obrazów życie i działalność Józefa Stalina od lat dzieciństwa poprzez wszystkie prawie wystąpienia do chwili śmierci, za cel postawiła sobie właśnie jeszcze większe przybliżenie, pełne zrozumienie siły i prawdziwie rewolucyjnego przykładu, jaki daje nam życie Józefa Stalina.

Urodził się 21 grudnia 1879 r. w małym miasteczku tyfliskiej guberni — Gori. Dom, w którym spędził dzieciństwo, dziś zamieniony na muzeum, widnieje na pierwszej z wystawionych plansz obok młodzieńczej fotografii ucznia seminarium. Koło niego — matka — Katarzyna Georgiewna, córka pańszczyźniarza chłopca.

„Do ruchu rewolucyjnego — mówi Stalin — przystąpiłem mając lat 15”. Odtąd prędko już chłonną marksistowską literaturę, wzbogać rewolucyjną świadomość. Jedną z plansz pokazuje właśnie Stalina, płomiennego propagatora idei marksistowskich w kółku robotników — rewolucjonistów. Pod planszą — książki, które były pod stałą jego uporczywej pracy nad sobą: „Kapitał” K. Marksa, „Manifest Partii Komunistycznej”, „Nędza filozofii”.

Leninowski „Związek o Wyzwolenie Klasy Robotniczej” staje się dla Stalina wzorem w pracy z tyfliskimi robotnikami. Niełatwy jest to okres; w ogniu walki z carską ochroną, w starciach z różnego gatunku oportunistami, ekonomistami, hartuje się wielki rewolucjonista. Z inicjatywy Stalina powstaje wówczas (r. 1901) pierwsze nielegalne gruzińskie pismo socjaldemokratyczne „Brzo-

ła”. Tak jak leninowska „Iskra” krzewi ona marksistowską ideologię. Rysunki, zdjęcia i obrazy coraz szerzej i dobitniej pokazują rolę Józefa Stalina w robotniczym ruchu rewolucyjnym. „Ocalić lud może tylko powstanie samego ludu” — głosi hasło. Narasta świadomość robotnicza, mnożą się strajki i demonstracje — rozwija się rewolucyjna walka proletariatu — na czele którego stoją Lenin i Stalin. Wzrastają również represje caratu — Józef Stalin skazany zostaje na wygnanie.

Plansze przenoszą nas w następny okres. Jest rok 1917. Barykady na ulicach Petersburga. Lenin i Stalin w Smolnym, skąd kierują walką proletariatu Rosji. Stalin, stojący na czele „Ośrodku partyjnego” kieruje powstaniem. Złienawidzony Rząd Tymczasowy wali się pod zwycięskim taranem robotników żołnierzy, marynarzy. Wszędzie, gdzie najcięższa i najtrudniejsza była walka, tam obok Lenina stał Stalin.

„Rewolucja Październikowa dała niepodległość Polsce już w r. 1917 anulując układy rozbiorowe zaborców” — mówi hasło umieszczone nad reprodukcją obrazu przedstawiającego Stalina na tle mapy Europy. Pod planszą książki, między innymi i ta o szczególnym znaczeniu dla narodu polskiego — „Marksizm a kwestia narodowa” J. Stalina, w której proklamuje prawo narodów do swobodnego samookreślenia. Ale w Polsce „obalenie obszarników i kapitalistów zmówili się z innymi kapitalistami obcych państw, z reprezentantem burżuazji Piłsudskim i zorganizowali interwencję zbrojną przeciwko Krajowi Rad” — głosi jeden z napisów. Interwencję zorganizowały wszystkie państwa imperia listyczne, wspomagając białogwardyjskich watazków, by złamać młode państwo Rad. I znów Józef Stalin prowadzi do zwycięstwa szeregi czerwonoarmistów. Kolejną umieszczono zdjęcia pokazujące Go w okopach na froncie południowym, przed pociągami pancernymi na froncie zachodnim.

Rewolucja zwyciężyła. Rozpoczął się trudny okres budownictwa socjalistycznego. Szybko krzepło i wzrastało państwo Rad, kierowane genialnymi umysłami Lenina i Stalina. W r. 1924 umiera Lenin. „Ochodząc od nas nakał nam towarzyszyć Leninowi wysoko dźwierz wielkie miano członka partii i strzec jego czystości. Przysięgamy ci towarzyszu Leninie, że z honorem wykonamy to Twoje przykazanie”. Przysięgi tej partia pod wodzą Stalina dotrzymała z honorem.

Wielkie, genialne dzieła — książki Stalina, zgromadzone na wystawie pokazują dalsze etapy wspaniałego rozwoju kraju socjalizmu. Zawsze, gdy tylko potrzeba było tworzyć myśli rozstrzygającej najbardziej skomplikowane problemy — tam był Stalin. Książki, zdjęcia, ilustracje, kopie obrazów pokazują Go, jako twórcę gigantycznych pięciolatek, budownictwo nowych miast, olbrzymich zakładów i fabryk. Pokazują, jak wspaniale rósł w Związku Radzieckim socjalizm, jak z inicjatywy Stalina i partii powstawały elektrownie wodne, kanały rzeczne, kombinaty i osiedla.

Józef Stalin wskazywał zawsze, jak przezwyciężać trudności wzrostu, gdzie szukać błędów i jak z nimi walczyć. Industrializacja, kolektywizacja, dzięki jego naukom i wskazaniom, dzięki genialnym pracom teoretycznym i praktycznemu kierownictwu realizowana była przez partię i cały naród w duchu prawdziwej marksistowsko-leninowskiej drogi do komunizmu. Zawsze, najważniejszym dobrem, tworzącym motorem socjalistycznej rewolucji był dla niego człowiek.

„Trzeba nareszcie zrozumieć, że ze wszystkich istniejących na świecie i posiadających jakąś wartość kapitalistów, najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie — kadry” — głosiła umieszczona na jednej z plansz słowa Stalina. Dziecko, które uśmiecha się do zwiędających z fotografii, młody tokarz pracujący dla siły państwa socjalistycznego, przodownik pracy z Kazachstanu, który w państwie Rad uzyskał swe prawdziwe człowieczeństwo — to symbole stalinowskiej pracy, opieki i troski jakimi wystawa przemawia do zwiędających.

W r. 1941 pokojowa, twórcza praca narodu radzieckiego zakłócona została przez napastę faszystowskich hord na ZSRR. Cały naród stanął do walki, cały naród pod kierownictwem Józefa Stalina zwyciężył. „Ochodząc od nas nakał nam towarzyszyć Leninowi wysoko dźwierz wielkie miano członka partii i strzec jego czystości. Przysięgamy ci towarzyszu Leninie, że z honorem wykonamy to Twoje przykazanie”. Przysięgi tej partia pod wodzą Stalina dotrzymała z honorem.

Wielkie, genialne dzieła — książki Stalina, zgromadzone na wystawie pokazują dalsze etapy wspaniałego rozwoju kraju socjalizmu. Zawsze, gdy tylko potrzeba było tworzyć myśli rozstrzygającej najbardziej skomplikowane problemy — tam był Stalin. Książki, zdjęcia, ilustracje, kopie obrazów pokazują Go, jako twórcę gigantycznych pięciolatek, budownictwo nowych miast, olbrzymich zakładów i fabryk. Pokazują, jak wspaniale rósł w Związku Radzieckim socjalizm, jak z inicjatywy Stalina i partii powstawały elektrownie wodne, kanały rzeczne, kombinaty i osiedla.

Józef Stalin wskazywał zawsze, jak przezwyciężać trudności wzrostu, gdzie szukać błędów i jak z nimi walczyć. Industrializacja, kolektywizacja, dzięki jego naukom i wskazaniom, dzięki genialnym pracom teoretycznym i praktycznemu kierownictwu realizowana była przez partię i cały naród w duchu prawdziwej marksistowsko-leninowskiej drogi do komunizmu. Zawsze, najważniejszym dobrem, tworzącym motorem socjalistycznej rewolucji był dla niego człowiek.

„Trzeba nareszcie zrozumieć, że ze wszystkich istniejących na świecie i posiadających jakąś wartość kapitalistów, najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie — kadry” — głosiła umieszczona na jednej z plansz słowa Stalina. Dziecko, które uśmiecha się do zwiędających z fotografii, młody tokarz pracujący dla siły państwa socjalistycznego, przodownik pracy z Kazachstanu, który w państwie Rad uzyskał swe prawdziwe człowieczeństwo — to symbole stalinowskiej pracy, opieki i troski jakimi wystawa przemawia do zwiędających.

Wystawa uczy i wychowuje, pokazuje w krótki, ale jakże bogaty sposób najważniejsze etapy życia i walki Józefa Stalina; genialnego rewolucjonisty, wodza państwa radzieckiego i mas pracujących całego świata, wielkiego chorążego pokoju.

Zbigniew Nowacki

1 Maja w Czechosłowacji



Na zdjęciu: Fragment pochodu 1-Majowego w Bratysławie. C A F — fot. Zyg. Wdowiński

Z POMOCĄ MŁODZIEŻY ŁATWIEJ BYŁOBY POKONYWAĆ TRUDNOŚCI

Brygady młodzieżowe w WZPW muszą lepiej pracować

W cerowni Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókiennego w Białymstoku widać z daleka napisy: „BRYGADA MŁODZIEŻOWA IM. BOLESŁAWA BIERUTY” i „BRYGADA MŁODZIEŻOWA IM. HANKI SAWICKIEJ”. Tu pracowały brygady młodzieżowe cerowaczek, które przodowały w walce o plan w naszym przemyśle włókienniczym.

— Jakto pracowały? — powie ktoś. — Przecież wszyscy w cerowni wiedzą o tym, że brygadziści z obydwu brygad są jeszcze teraz, pracują bardzo dobrze, a nawet przodują w pracy.

Tak, to jest prawda, że brygadziści są i przodują w pracy zawodowej. Ale nawet same brygadziści Nadzieja Trofimiuk i Olga Topczewska nie mogą nic powiedzieć o pracy swoich brygad jedynie dlatego, że już zapomniały, które z cerowaczek należa do zespołu.

Dlaczego tak jest?

— Moja brygada jeszcze nigdy nie zbierała się — mówi Nadzieja Trofimiuk, — by omówić nasze osiągnięcia, czy też niedociągnięcia. A prawdę mówiąc, to nie wiedziałam, że brygada młodzieżowa powinna zbierać się od czasu do czasu. Tego nigdy nie mówiło nam kierownictwo zakładu i na ten temat nie rozmawialiśmy nigdy na zebraniu ZMP, które nawet nie pamiętam, kiedy się odbyło. Uważam, że pracę naszych brygad młodzieżowych należałoby ożywić, ale jak to zrobić nie wiem.

Co należy zrobić, aby ożywić pracę brygad młodzieżowych, nie wie ani kierownictwo WZPW, ani podstawowa organizacja partyjna, ani rada zakładowa, ani też organizacja młodzieżowa ZMP. Przewodniczący organizacji ZMP przy WZPW, tow. Dziadziulok, stwierdza, że po prostu nie wie, dlaczego z czterech młodzieżowych brygad dwie zupełnie rozsypany się, a pozostałe dwie istnieją tylko na papierze. Czy w takim wypadku można mówić o ożywieniu pracy brygad młodzieżowych?

— Nasza organizacja ZMP-owska — mówi Elżbieta Pyśk — „leży na łopatkach”. Nie pamiętam, kiedy było ostatnie zebranie, ale zdaje się, że było to gdzieś zimą. I chociaż nalegałam na przewodniczącego, by zwołał zebranie, nic to nie pomogło. A roboty w naszej organizacji jest dość. Wystarczy wspomnieć, że nasze zakłady nie wykonują planu, a my młodzi mamy tu pole do popisu.

Wypowiedź tow. Pyśk jest bardzo słuszna. „Wąskim gardłem” w WZPW jest cerownia, z której powodu wykańczalna plan kwietniowy wykonała zaledwie w 59,9 proc. A przecież w cerowni pracuje prawie sama młodzież, a organizacja ZMP nic nie zrobiła, by usunąć „wąskie gardło”.

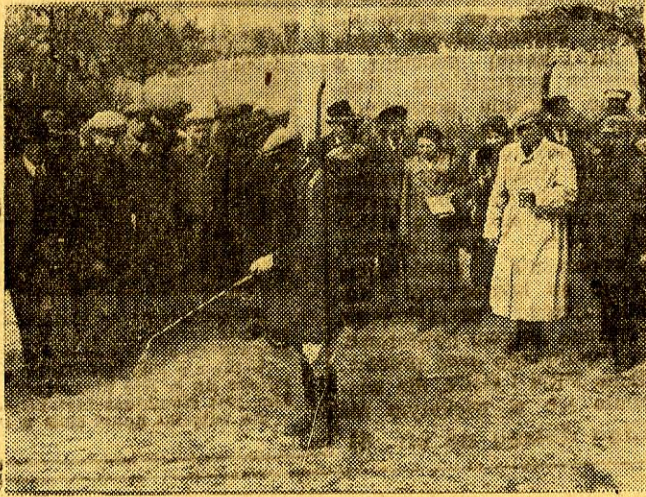
Ale nie tylko zarząd kola ZMP jest odpowiedzialny za brak pracy organizacji. Za to, że w WZPW źle pracują brygady młodzieżowe, że nie zbiera się organizacja ZMP-owska, ponosi również winę Zarząd Miejski ZMP w Białymstoku, którego przedstawiciele ani razu w ciągu roku nie byli w WZPW, nie

rozmawiali z przewodniczącym kola.

Tak dłużej być nie może. Młodzież w WZPW trzeba pomóc. A pomóc jej powinna przede wszystkim podstawowa organizacja partyjna, której zadaniem jest systematycznie opiekować się młodzieżą i uczyć ją, jak należy pracować. Pomóc młodzieży powinna rada zakładowa i kierownictwo zakładu, przez stałą kontrolę jej pracy i omawianie z nią błędów oraz instruowanie, jak należy usuwać przeszkody.

Poważne zadanie stoi przed Zarządem Miejskim ZMP w Białymstoku. Trzeba, by instruktorzy ZMP przychodzili do zakładów pracy i pomagali organizacjom młodzieżowym w pokonywaniu trudności. Trzeba, by we wszystkich zakładach pracy i na wszystkich działach produkcyjnych powstały brygady młodzieżowe, które będą rozszerzać socjalistyczne współzawodnictwo pracy i będą walczyć o wykonanie planu we wszystkich jego wskaźnikach. Z. B.

Do walki ze stonką ziemniaczaną



W ramach przygotowań do walki ze stonką ziemniaczaną w całym kraju przeprowadzane były szkolenia, na których słuchacze zapoznawali się z różnymi środkami i sprzętem do walki z tym groźnym szkodnikiem. Okręgowy Zarząd PGR w Gdańsku zorganizował w PGR — Kółko 1-dniowy kurs szkoleniowy dla brygadistów polowych. Na zdjęciu: Inżynier-agrotechnik Komornicka (na drugim planie w środku) przerabiał praktycznie z grupą brygadistów polowych działanie ręcznego opryskiwacza produkcyjnego „Kaskada”.

Jak pracujemy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej

(Ciąg dalszy ze str. 3)

dotąd stopniu do pracy polityczno-masowej.

Dokładną analizę składu osobowego poszczególnych komitetów założycielskich, ich metod i osiągnięć w pracy pozwoliły nam skoncentrować szczególną uwagę na te gromady, gdzie moment powstania spółdzielni był już bliski. Dobrze np. pracowały komitety założycielskie w gromadach Mierucie i Turczyn i tam trzeba było przejść już do pomocy w samym zorganizowaniu kolektywu. Ponadto więcej uwagi poświęciliśmy nadaniu właściwego kierunku pracy podstawowym organizacjom partyjnym w gromadach i gminnym komitetom partii.

Po takim przestawieniu pracy na nowe tory, rezultaty nie dały na siebie długo czekać. 17 lutego br. powstała trzecia z kolei spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Mierucie. W dwa dni później chłopcy zorganizowali spółdzielnię w Turczynie. A po nich powstały dalsze zespołowe gospodarstwa w gromadach: Około, Boczek, Rydzewo, Czarnawieś, Kurejwa i Mazewo.

Członkowie partii powinni przodować

Szczególnie przy organizowaniu tych ostatnich spółdzielni mieliśmy możliwość zauważyć, jak wielkie znaczenie ma właściwa praca organizacji partyjnych, jak przodują ich członkowie i jakim dużym zaufaniem cieszą się oni wśród ogółu bezpartyjnych chłopów. Pierwszy stanął tam do pracy uświadamiającej członkowie partii i jako pierwsi przystąpili również do zespołowej gospodarki.

Niestety, nie wszędzie jeszcze przodują członkowie naszej partii. Wielu z nich wleczę się w tyle za masami i pomagają tym samym szerzeniu się kulackiej propagandy wymierzonej przeciwko spółdzielczości. Np. sołtys z gromady Modele tow. Gutowski lub sołtys z gromady Kędzierow tow. Barwikowski zamiast pociągać swoim

przykładem innych mówią, że oni jeszcze poczekają i namyślą się, chociaż w ich gromadach zorganizowano już dawno komitety założycielskie. Takim hamulcem w pracy jest również bierność i obojętność sołtysa gromady Szymanów tow. Danowskiego, który wie, że szereg chłopów w jego gromadzie podpisał deklarację, a on ocłaga się z zorganizowaniem spółdzielni.

Większość członków partii pracuje jednak ofiarnie i doклада wszelkich starań, by zespołowe gospodarstwa powstały w ich gromadach jak najszybciej. W wyniku tego mamy już dziś w pow. grajewskim 15 spółdzielni produkcyjnych, skupiających ogółem 268 gospodarstw z arealem ponad 2500 ha, co stanowi 59 proc. ogólnego arealu ziemi w tych gromadach.

Jest już także 16 nowych komitetów założycielskich, skupiających 103 chłopów i 11 grup chętnych. Uważamy jednak, że wyniki te nie są jeszcze wystarczające i pracujemy nadal, nie zapominając równocześnie o obowiązku stałego dopomagania w pracy nowozorganizowanym spółdzielniom. Dzięki temu szereg spółdzielni zdało swój egzamin w wiosennej kampanii siewnej na piątkę i znacznie wyprzedziło współzawodniczących z nimi chłopów indywidualnych. Podniosło to na duchu członków spółdzielni, zyskało im uznanie w oczach indywidualnych, którzy widząc dobrą organizację pracy, wyzbywają się coraz bardziej swych dotychczasowych obaw i uprzedzeń, skłaniając się ku spółdzielczości.

Coraz śmielej będziemy prowadzić walkę do nowego życia

Jakie mamy jeszcze braki w budownictwie spółdzielczości produkcyjnej w naszym powiecie?

Po pierwsze: za mało jeszcze włączyli się do tej pracy gminne rady narodowe, dowodem czego jest niezorganizowanie takichczas ani jed-

Z ZEBRAŃ SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZYCH ZSCh

We władzach ZSCh — chłopci przodujący w walce o zamożną i szczęśliwą wieś

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach gromadzkich ZSCh w pow. eickim została zakończona w ub. miesiącu. Wybory przeprowadzono w 147 kołach gromadzkich. Wzięło w nich udział około 3500 członków ZSCh, w tym 560 kobiet.

Dla uczczenia pamięci towarzysza Stalina oraz zbliżającego się święta klasy robotniczej 70 gromad zobowiązało się w czasie wyborów dokonać szybkich siewów wiosennych oraz zwiększyć wydajność z ha od 1 do 3 q.

Zebrań wyborczych ZSCh stały się czynnikiem mobilizującym chłopów do zwiększenia wysiłków w dziedzinie podnoszenia produkcji rolnej i pełnego wykonania zobowiązań wobec państwa.

Właściwy przebieg i rezultaty każdego zebrania w dużej mierze zależały od przygotowania i pomocy ze strony instruktorów lub prezesa Zarządu Gminnego ZSCh. Tam, gdzie brak było tej pomocy jak np. w gminach: Kalinowo, Golu i Prostki — członkowie ZSCh nie przejawiali aktywności. Brak było na zebraniach krytyki i samokrytyki i trzeba było powtórnie przeprowadzić zebrania wyborcze.

W niektórych kołach zmieniono całkowicie zarządy. Zmiany te nastąpiły na skutek słabej pracy zarządów. Niektórzy prezesi jak np. Stanisław Zyduwiec z gromady Koplejki i Zareba z Bartosza nie wywiązywali się z zobowiązań względem państwa, dawali zły przykład członkom ZSCh, wobec czego nie

mogli też zajmować stanowiska w organizacji.

W przeprowadzaniu wyborczych zebrań sprawozdawczych pomagali pracownicy GS w Prostkach, Hluskach, Wiśniewie i Kalinowie. Zupewnie nie docenili tych spraw przesyła gminnych rad narodowych w Elku, Golu i Woszczelach.

Tegoroczne siewy wiosenne wymagały szerokiej mobilizacji całej pracującej wsi. Na zebraniach wyborczych ZSCh chłopcy dyskutowali nad przeprowadzeniem siewu rzędowego ziarnem zaprawionym. Radzili nad tym, jak zlikwidować odłogi i komu udzielić pomocy sąsiedzi. W gromadzie Hile i Turów (gm. Kalinowo) chłopcy zobowiązali się zlikwidować około 20 ha odłogów. Podobne zobowiązania podjęli chłopcy z gromady Zocze i Małki.

Dobrze rozplanowali siewy chłopcy z gromady Miłuki i Mołki. Rozpatrzono tam sprawę skrócenia okresu siewu o 5 dni w stosunku do roku poprzedniego, a w gromadzie Turów o 14 dni. Z obliczeń wynikało, że aby skrócić czas siewu trzeba pracować siewnikami bez żadnych przestojów.

Koła gromadzkie ZSCh czują się współodpowiedzialne za to, by pomoc państwa trafiała bezpośrednio do tych, którzy jej najbardziej potrzebują, aby właściwie były realizowane plany pomocy sąsiedzi i aby sprawiedliwie rozprowadzono nawozy sztuczne i kredyty.

W okresie wyborów we wszystkich ogniwach ZSCh wiele zrobiono, aby poznać uczestników z prawdą o spółdzielczości produkcyjnej, z rzeczywistym obrazem życia spółdzielców, z wzrastającym dobrobytem, a równocześnie ukazano, jak fałszywe i śmieszne są plotki kulackie. Natomiast w spółdzielniach produkcyjnych ZSCh przeprowadzał kampanię wyborczą pod kątem wzmocnienia dyscypliny pracy, poszanowania mienia społecznego, ustalenia właściwych norm pracy.

Liczne wystąpienia członków ZSCh świadczyły o gruntownej przemianie, która dokonuje się na wsi. Wśród chłopów coraz bardziej wzrasta świadomość i przekonanie o słuszności zespołowej formy gospodarowania.

Na zebraniach wyborczych w Małych Łaskach (gm. Wiśniewo) ob. Kiełczewski i ob. Baldyga mówili, że nadzedł czas, aby złożyć spółdzielnię i pierwsi zgłosili swój udział. Po gruntownej analizie w kilka dni później, 20 na 22 chłopów przystąpiło do kolektywnej gospodarki.

W wyniku akcji wyborczej znacznie zwiększył się wkład ZSCh w przebudowę wsi w pow. eickim. Powstało wówczas 13 spółdzielni produkcyjnych.

Trzeba położyć kres machinacjom pracowników mleczarni w Raczkach

Piotr Woronko z grom. Karasiewo, gm. Wólka, w pow. suwalskim, nie chce w tym roku dostarczać mleka do filii mleczarskiej w swej wsi. Dlatego tak się dzieje? Przecież w ubiegłym roku Piotr Woronko dostarczał mleko i należało do tych, którzy przodowali w dostawach. Skąd więc tak nagle wzięła się u niego ta niechęć?

Wpłynęła na to przede wszystkim zła praca pracowników filii mleczarskiej i ich nieuczciwość. Zaczęło się wszystko 10 grudnia 1952 roku, gdy Piotr Woronko przyszedł do mleczarni po zapłatę za dostarczone mleko. W tym czasie w filii pracował Julian Bohuniewicz, który przyjmował mleko i wypłacał należność. Właśnie tego dnia miał wypłacić pieniądze, ale jak się okazało, dla Piotra Woronko ich „nie starczyło” i chłop odjechał do domu z niczym. Czekal cierpliwie przez dwa miesiące, ale należność nadal mu nie wypłacano. Pewnego dnia przyszedł do Karasiewa kłopotliwy mleczarni w Raczkach, któremu podlega filia w Karasiewie. Piotr Woronko powiedział mu, że od kilku miesięcy nie otrzymuje zapłaty prosiąc o załatwienie tej sprawy.

Jak „załatwił” tę sprawę kierownik? Zainteresował się papierkami i znalazł w nich podpis księgowego mleczarni, Piotrowskiego, w tym miejscu, gdzie powinien być podpis Woronki. Wyglądało więc na to, że Piotrowski pokwi-

cyjnych, do których wstąpiło ponad 140 członków ZSCh.

Ważne zebrania wyborcze potwierdziły poważny wzrost czujności u zdecydowanej większości członków ZSCh. Na zebraniach chłopcy demaskowali obce i wrogie elementy. W kole gromadzkim w Koplejkach, Guzkach i Grabniku członkowie nie dopuścili byłych przerosów, wrogów klasowych i zauszników kulackich do zarządów gromadzkich. W wyborach chłopcy wykazali głęboką troskę o skład osobowy, wysuwając najlepszych i najaktywniejszych chłopów do władz zarówno gospodarujących indywidualnie jak i spółdzielców. W wyniku wyborów wzrosły szeregi ZSCh.

Mamy jeszcze szereg kół gromadzkich nie przejawiających dobrej pracy. Jest to powodem odrywania pracy polityczno-organizacyjnej od zadań gospodarczych. Dalszą przyczyną słabej działalności jest załatwianie spraw gospodarczych w sposób akcyjny, dorywczy, nie powiązany z pracą polityczną — uświadamiająca.

Antoni Jędras
przedstawiciel redakcji
w Elku

CENNA INICJATYWA
PALACZY PZZ

Torf zamiast koksu

Na początku ub. miesiąca załoga suszarni zbożowej PZZ w Starosielcach w celu zaoszczędzenia dla innych gałęzi naszego przemysłu wysoce kosztownego koksu spróbowano go zastąpić torfem. Próby wykazały, że torf o wilgotności do 30 proc. doskonale zastępuje koks nie zmniejszając wydajności suszarki. Zarazem opalając torfem eliminuje się możliwość wypalania rusztów, co często zdarzało się przy paleniu koksem.

Za przykładem pracowników PZZ w Starosielcach zaczęli również opalać suszarki torfem pracownicy PZZ w Bielsku Podlaskim i w Augustowie.

Cenna inicjatywa załogi PZZ w Starosielcach została poparta przez dyrekcję BOZZ. W końcu kwietnia na specjalnie zwołanej odprawie produkcyjnej, główny mechanik F. Krasodomski zapoznał palaczy pieców suszarek zbożowych PZZ województwa białostockiego ze sposobem opalania torfem oraz poinformował o poważnych oszczędnościach, jakie można uzyskać z zastąpienia koksu torfem. Na podstawie wstępnych obliczeń przewiduje się, że dzięki zastąpieniu koksu torfem przy opalaniu suszarek zbożowych w naszym województwie zaoszczędzi się dla naszych hut około 1000 ton koksu rocznie.

W. P. — Białystok



Aleksander Łysy, Siemiatycki, Łajki 28. Zamierzacie przystąpić do powtórnego egzaminu dojrzałości jako eksternista. Pytacie, czy należy się Wam z tego tytułu urlop.

Okólnik Nr 24 Prezesa Rady Ministrów z dn. 3. XI. 1949 r. w sprawie urlopów pracowniczych na dokończenie nauki (Mon. Pol. Nr A-86 poz. 1063) przewiduje, że pracownik kończący naukę w szkole średniej może uzyskać 14-dniowy urlop okolicznościowy na złożenie egzaminów końcowych.

Jednakże przy powoływaniu egzaminów urlop pracowniczy nie należy się. W takim wypadku w oparciu o tenże okólnik może on uzyskać jedynie zwolnienie z pracy na czas zdawania egzaminu. (3897)

WŁADYSŁAW PODŁASZCZYK
korespondent

TU MÓWI BIAŁYSTOK

Przaisingi przeda... nową rozgłośnię

Jest godz. 17.30, w am-
plifikatorni studia Polskiego
Radia w Białymstoku zapala
się czerwona lampka.

Mówi Białystok w programie
„Człowiek w programie”.
Wystarczy stanąć koło kto-
regos z wielu głośników roz-
wieszonych w naszym mieście,
i wystarczy przekreślić gałkę
domowego głośnika by
usłyszeć:

„Człowiek racjonalizator Fa-
bryki Przyrządów i Uchwytów
Kamula Rosiewicz opracował
nowy projekt racjonalizator-
ni...”

Równy, spokojny głos spi-
kera informuje o najważniej-
szych wydarzeniach, o zało-
gach produkcyjnych fabryki i
wykonanych planach. Prze-
kazuje całemu miastu naj-
świeższe, bo nawet z ostat-
nich chwil przed nadaniem
pochodzące wiadomości. I nie
tylko to; z głośników płyną
także słowa przodowników
pracy opowiadających o
swoich osiągnięciach, mikro-
fon przekazuje barwne repo-
rtaże, audycje satyryczne, we-
sela muzykę. Radio coraz
bardziej i coraz sugestij-
niej wkracza w nasze życie.

Uwaga — zaczynamy
Zachować ciszę! — Ostrze-
ga ze ścian napisy. Żaden
dźwięk nie może przecieć
czystości odbioru. Do
mikrofonu dojdzie musza tylko
słowa czy muzyka bez ze-
wnetrznych zakłóceń.

A gdy np. spiker ma ka-
lar? Wtedy czytelniku —
przesuwa specjalną gałkę w
miedzy przyciskami koło
mikrofonu i wyłącza swój
nieefektywny dla słuchacza
głos.

Właśnie w studio nagrywa
się wywiad. Przed mikrofo-

nem ślady rektor naszej Aka-
demii prof. dr Kiełanowski i
sprawozdawca red. Jagiel-
ski. Nagrywanie, to taka sa-
moobrona radia przed np. tre-
mą wobec mikrofonu. Bo ten
mały nikłowy przyrząd po-
trafi niekiedy bardzo sug-
stywnie działać na mówiące-
go, płatać słowa, wywoływać
niespodziewane jankanie,
chrząknięcia. Gdyby więc od-
raz przekazać to „na linie”,
audycja na pewno nie byłaby
ciekawa.

Brzmienie i siłę głosu wy-
próbował już uprzednio inż.
Olszewski przy pomocy ana-
ratu zwanego mikserem. Ten
niezbędny w każdym studio
przyrząd pozwala na prze-
kształcenie dźwięków i sto-
nowanie ich na najbardziej
dla radia dogodną modulację.

— Uwaga! Zaczynamy —
mówi red. Jagielski i przes-
uwa dźwięk mikrofonu. W
tej samej chwili na drzwiach
studia zapala się czerwona
lampka i oświetla napis: wej-
ście wzbronione — audycja.

Taka sama lampka rozżarza
się w amplifikatorni. Stojący
w tym przybytku pełnym
dziwnych urządzeń, głośni-
ków, przekładni, zegarów i
wirujących tarcz z taśmą
magnetofonową radiotechnik
Wincenty Nazarek naciska
nieduży guzik w jednym z
magnetofonów. W słuchaw-
kach słyszy pierwsze słowa
wywiadu, notuje je także z
drobiazgową ścisłością szyb-
ko przewijająca się taśma.

Wtem wskazówka niedużo-
go zegara łączącego dwa ma-
netofony zaczyna podjeżdżać
drgać: z „10” przenosi się „a
„20”, by doskoczyć potem do

końca skali. Parę wprawnych
ruchów radiotechnika naciska
jącego dwie małe dźwignie
reguluje poziom głosu — i
znów płyną w „eter” spokoj-
ne słowa rektora Kiełanow-
skiego:

„...W ciągu najbliższych
miesięcy nasza uczelnia urucho-
mi wszystkie przewidziane pla-
nem katedry. Przed paru dnia-
mi przybyła do Białegostoku
kierowniczka katedry okulisty-
ki...”

Spiewająca taśma

Na to, by nagrać 20-minu-
tową audycję potrzeba około
1 km taśmy. Bywały już w
praktyce naszego studia wy-
padki, że w ciągu jednego
dnia zużyto... aż 30 km ta-
śmy.

Jak to? — Zdziwi się nie-
jeden z czytelników — ten
mały domek naszych radiow-
ców przy ul. Marszałka Ro-
kossowskiego może pomieścić
te wszystkie kilometry. Chy-
ba od podłogi do sufitu, we
wszystkich pokojach „miesz-
ka” tylko zużyta taśma?

Zapewne by tak było, gdy-
by nie specjalne własności
techniczne tych wąskich, bru-
natnych pasków. Można bo-
wiem w każdej chwili skaso-
wać raz już nagrany dźwięk
i na tak odnowionej taśmie
notować inne. Wystarczy tyl-
ko, aby radiotechnik Wincen-
ty Nazarek zamiast guzika z
napisem „odtwarzanie”, na-
cisnąć inny — „nagrywanie”.

Audycja skończona. Jeden
ruch dźwigni przy mikrofo-
nie wyłącza studio z „linii”,
gaśnię czerwone lampki. Za pa-
rę godzin utrwala się na ta-
śmie głos popłynie przez gło-
śniki.

Będziemy mieć
własną rozgłośnię

Niedawno, bo dopiero
przed pół rokiem powstała w

Białymstoku Ekspozytura Pol-
skiego Radia. Dysponuje ona
na razie 30-minutowym pro-
gramem dziennym. Kadry na-
szych radiowców jeszcze są
szczupłe — ale z miesiąca na
miesiąc, codziennie rośnie po-
pularność białostockiego ra-
dia, jego wpływ na życie
mieszkańców miasta.

Już niedługo z małej eks-
pozytury powstanie wielka
rozgłośnia regionalna, z wła-
sną orkiestrą, licznym gro-
nem pracowników, z własny-
mi w niebo bijącymi maszta-
mi anten.

I wtedy wystarczy tylko w
całej Polsce przekreślić gał-
kę odbiornika, by usłyszeć
słowa:

Tu mówi Białystok. Nadaje-
my reportaż dźwiękowy z budo-
wy wielkiego kombinatu w Zam-
browie. A potem sygnał: „U
przaisingi przeda...”

Zbigniew Nowacki



Radiotechnik Wincenty Nazarek przy odtwarzaniu muzy-
ki z taśmy magnetofonowej. Foto „Gazeta”

SIEDMIU MŁODYCH LUDZI

Brygada Władysława Surowca
pracuje bez braków

W gablotkach przodowników
pracy białostockich zakładów,
wystawionych przy Rynku Ko-
ściuszki, widzimy obok portre-
tów czołowych murarzy ZBM
Narkiewicz i Kryńskiego, por-
tret przodującego brygadzysty,
tynkarsza Władysława Surowca.
Pod portretem wymowny wskaź-
nik średniej wydajności pracy
osiągnięty przez brygadę w I
kwartale bieżącego roku —
165 proc. normy.

Dziś właśnie przodująca mło-
dzieżowa brygada tynkarska
Władysława Surowca po zreali-

zowaniu zobowiązania majowe-
go polegającego na otynkowa-
niu przed terminem mieszkań I
i II kondygnacji, stawia ściany
na parterze bloku ZOR nr 33/11,
aby następnie po otynkowaniu
przystąpić do budowy nowego
bloku mieszkalnego.

— Musimy pospieszyć się z
robotą, gdyż trzeba dotrzymać
terminu oddania bloku do u-
żytku — mówi brygadzysta Su-
rowiec. — Tempa pracy nie
możemy osłabiać. Jeśli w u-
biegłym miesiącu potrafiliśmy
wykonać powierzone nam zada-
nia w 1560 roboczegodzinach
zamiast planowanych 3200, o-
siągając 203 proc. normy, to
również w maju, w czerwcu i w
następnych miesiącach powinni-
śmy we współzawodnictwie osią-
gać dobre wyniki.

— Wydajność pracy piękna, a
jakość wykonanych robót?

Brygadzysta Surowiec pewny
siebie pokazuje wyciągniętą r-
ką wyższą kondygnację bloku.
Proszę, zobaczcie, my nie pozo-
stawiamy braków.

Wiemy o tym. Brygada znana
jest nie tylko z przodowania ale
i z sumiennego wykonywania
powierzonych jej zadań. Mówi
o tym dyrekcja ZBM i kierow-
nictwo budowy.

— Nienawidzimy brakorobów
— oświadcza nam Surowiec —
gdyż każda robota wykonana
niedbale, to zniszczony mate-
rial, wyrzucone w błoto pieniądze
państwowe i stracony tak
dla nas cenny czas.

— Przede wszystkim zwr-
ca-

cam szczególną uwagę — mówi
Surowiec — na zaprawę. Zapr-
awa nie może być za tłusta, ho-
wtedy pęka na ścianach, nie
może być także za chuda, bo
nie daje się narzucić i tynk o-
sypuje się. Zaprawa musi być
trwała, gdyż wtedy trzyma się
ściany. Przestrzegam więc, by
moi ludzie sporządzali ją we-
dług przepisu.

Podczas gdy na górnych kon-
dygnacjach trwają prace po-
rządkowe, na parterze budynku
wre wytyczona praca przy wyko-
naniu ostatnich robót. Pod
koniec miesiąca blok nr 33/11
będzie zamieszkały przez no-
wych lokatorów osiedla robotni-
czego, którzy najlepiej ocenią
pracę młodzieżowej brygady
tynkarskiej Władysława Surow-
ca — pracę młodych 7 ludzi
wykonujących powierzone im
zadania szybko i dobrze. (r)

BŁYSKAWICZNY KONKURS

NASZA
wycieczkaZawody strzeleckie
uprzejmą czas

W związku z licznymi zapyta-
niami, jakie kierują nasi czytel-
nicy do Redakcji w sprawie na-
szej pierwszej wycieczki, infor-
mujemy, że organizatorzy: „Ga-
zeta Białostocka” i PP-T „Orbis”
ustaliły już miejsce niedzielnej
wycieczki w nieznane. Trzeba do-
dać, że ustaliśmy nawet dwa
miejscu. Gdzie ostatecznie poje-
dziemy zdecydować ilość uczestni-
ków wycieczki. Składają się na
to względy tzw. natury komunika-
cyjnej, gdyż jeżeli zgłosi się
więcej niż 500 osób będziemy
mogli pierwszą naszą wycieczkę
zawieźć pociągami, jeżeli nato-
miast uczestników będzie mniej,
pojedziemy samochodami.

W obu wypadkach wybraliśmy
na miejsca naszej wycieczki ma-
lowiecznie okolice naszego woje-
wództwa, a przede wszystkim ter-
ren leśisty, bo gdzieś jak nie w
lesie można najlepiej powitać
wiosnę.

Jak już podawaliśmy koszt wy-
cieczki wynosi 20 zł od osoby.
Dlatego też apelujemy jeszcze raz
do wszystkich referentów socjal-
nych zakładów pracy Białegost-
ku, aby udostępniłi swym pra-
cownikom korzystanie z fundu-
szów socjalnych na pokrycie
częściowego kosztu wycieczki. Bę-
dzie to pierwszy w tym roku
egzamin dla referentów socjal-
nych, egzamin, który zdany na
bardzo dobrze da naszym robot-
nikom i inteligencji pracującej
wspaniałą odpocznik w pięk-
nych białostockich lasach.

Wycieczka nasza organizowana
jest w „nieznane”, dlatego też
organizujemy błyskawiczny kon-
kurs pod nazwą: „Dokąd poje-
dziemy?”. W konkursie tym u-
dział może wziąć każdy uczestnik
wycieczki. Trzeba tylko przy wy-
kupowaniu biletów na zamiesz-
czonym poniżej kuponie wypeł-
nić przypuszczalne miejsce na-
szej wycieczki. Wśród
wycieczkowiczów, którzy od-
gadną miejsce przeznaczenia wy-
cieczki „w nieznane” rozlosowa-
ne będą nagrody książkowe. Lo-
sowanie i wręczenie nagród na-
stąpi na wycieczce.

Na zakończenie dzisiejszych in-
formacji miła niespodzianka dla
naszych sportowców. Projektuje-
my na wycieczkę zorganizować
również o nagrody książkowe za
wody strzeleckie.

Wykłady uniwersyteckie
towarzystwa Wiedzy Powszechnej

Zarząd Wojewódzki Towar-
zystwa Wiedzy Powszech-
nej w Białymstoku organizu-
je w maju następujące
wykłady uniwersyteckie:
7 maja wykład doc. dr Tadeu-
sza Czyszkowskiego pt. „Le-
ki na przestrzeni dziejów”,
14 maja wykład doc. dr med.

Ludwika Komeczyńskiego pt.
„Rak-nowotwór złośliwy pla-
ga ludzkości”. 21 maja usły-
szymy wykład doc. dr med.
Janusza Lesińskiego pt.
„Zwalczanie późnych na-
stępstw kiły”, a 28 bm. wy-
kład doc. dr med. Wiktora
Hassmanna pt. „Walka z gru-
chotą”.

Wykłady będą wygłaszane
w każdy czwartek o godz.
17-tej w sali wykładowej
TWP, Rynek Kościuszki 2
(nad kinem „Ton”).

Wykłady będą ilustrowane
filmami naukowymi i przezro-
czami.

Jaki
jest Twój udział
w budowie szkół
i ośrodków kultury?

Kronika
Białostocka

Teatr
Teatr im. A. Węgierki: „Przy-
jędzie do Dzwonkowa”. Począ-
tek o godz. 19.00.

Kina
„Północ”: „Fanfan Tulipan”. Po-
czątek o godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Młoda Gwardia” część
II. Początek o godz. 16, 18 i 20.

Biblioteki
Biblioteka i czytelnia miejska
czynna od godz. 8 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ
czynna od godz. 12 do 21.
Biblioteka i czytelnia TPP-R
czynna od godz. 13 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształ-
cenia i Doskonalenia Kadr Peda-
gogicznych, ul. Warszawska 63
czynna od godz. 8-15.
Biblioteka techniczna NOT (ul.
Bala 1) czynna od godz. 14-20.

PROGRAM

Program I na fal 1322 m
8.00 Koncert poranny; 8.10 Au-
dycja dla wsi; 8.20 Wszechnica Ra-
diowa; 8.30 Muzyka poranna; 8.55
Audycja literacka; 9.25 Koncert
orkestry; 10.30 Audycja dla dzieci;
10.45 „Młoda Gwardia” — frag-
ment powieści A. Fiedorowa; 17.05
Wszechnica Radiowa; 17.20 Kon-
cert Orkiestry Rozgłośni Wrocław
sklej PR; 18.00 „Z mikrofonem po
kraju”; 18.30 Utwory fortepiano-
we; 19.00 Na młodzieżowej ante-
nie; 19.30 Tydzień muzyki czecho-
słowackiej; 19.50 Utwory na gita-
rze; 20.25 Wiadomości sportowe;
20.45 Na fali humoru i satyry;
21.00 Z cyklu: „Arcydzieła muzy-
ki radzieckiej”; 21.45 Reportaż
dźwiękowy z VI Kolarskiego Wy-
ścigu Pokoju; 22.00 Muzyka sym-
foniczna.
Dzienniki: 7.00, 16.00, 20.00.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni
Polsko-Radzieckiej czynny od go-
dziny 13 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i
Książki czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu — czynna od
godz. 9 do 20.
Gabinet Techniki i Racjonaliz-
acji przy ORZZ, ul. Kilińskiego
8, czynny od godz. 17-20.
Udziały wszelkich porad i wska-
zówek w dziedzinie racjonalizacji
i wynalazczości.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunko-
wego przy ul. Krasieńskiego (róg
Piwniej) tel. biura wezwania 09, in-
formacja 555.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Dziury aptek: Apteka Społ. nr 4,
ul. Piękna 2, tel. 22-39.

RADIOWY

Program II na fal 367 m
6.00 Gimnastyka; 6.15 Muzyka
rozrywkowa; 8.00 Muzyka poran-
na; 12.15 Muzyka ludowa; 14.10
Audycja dla klasy II; 15.10 Audy-
cja literacka; 16.00 Wszechnica Ra-
diowa; 16.20 Tydzień muzyki cze-
chosłowackiej; 16.45 Pogadanka
sportowa; 17.15 „Stalin w pieśni
różnych narodów”; 17.30 Na war-
szawskiej fali; 18.10 Radziecka sty-
lizowana muzyka ludowa; 18.30
Odpowiedzi „Fali 49”; 18.50 „Stu-
denckie Zespoły Świetlicowe
przed mikrofonem”; 19.10 Radio-
wy kurs języka rosyjskiego dla
zaawansowanych; 20.00 Dla każ-
dego coś miłego; 21.26 Wiadomo-
ści sportowe; 21.36 Muzyka ta-
neczna — płyty; 21.45 Reportaż
dźwiękowy z VI Kolarskiego Wy-
ścigu Pokoju; 22.00 Wszechnica
Radiowa; 22.20 I audycja z cyklu:
„Symfonie Schuberta”; 23.10 J.
Brahms: Koncert skrzypcowy
D-dur, wykona J. Helfetz.
Dzienniki: 6.30, 12.04, 21.09,

PRAPREMIERA 10 MAJA

Tempo... Tepo...

Gdyby Wiech o naszych występach pisał

— Słyszal pan, panie Pie-
cyk niemożebną nowinę. Po-
dobnie teatr sateryków w Bia-
łymstoku się ujawnia?

— Wiadomo, aby ponure fa-
ceci mieli kurtulaną rozryw-
kę, jako też w celach domo-
wej rozróbki instytucji na „ce”
się zaczynających.

— Zaznacz pan czytelnikom
wyraźniej programowe osnowe.
— Abrakadabra, czyli CHPO
i CT zrobione „tempo i tepo”
na ośeska przez pewnego faso-
nowego sztywniaka i jemuż po-
dobnych derektorów. Czość z
epilogiem tudzież życiowymi
scenami bywsiy już opisana w
gazetach. Potem znowuż niejaka
kurtulaną organizacja figuru-
jąca w katastroch pod nazwą

„Stowarzyszenie Dziennikarzy
Polskich Oddział w Białymsto-
ku” szlucziwie dla nasz odrobi-
ła i 10 maja prapremiere w Tea-
trze Węgierki uskuteczniła.

— A aktorzy?

— W tem, uważasz pan sate-
rycznym występie same znane
twarze zobaczem: Barbarę
Bardzką, Danułę Budównę, Wi-
toldę Czerniawską, Józefa Czer-
niawskiego, Ninę Czerską, Syl-
wię Dławichowską, Stefana
Gólczewskiego, Fabiana Kiebi-
czę, Józefa Kościuczyka, Tadeu-
sza Kozłowskiego, Edwarda La-
sowskiego i Wacława Roguc-
kiego. Znowuż przy reżyserii za-
trudnia się Tadeusz Kozłowski.
A scenografię na ef-odrobiłi

Irena Perkowska i Wanda Ku-
czyńska.

— Więc kupuję bilety w
kasie teatru?

— Namyśleć się jeszcze mu-
siem na którą godzinę i kiedy.
Aktorzy się będą wystawiać od
10 maja do 17 w godzinach
wieczorowych, czyli o 19, a w
niedziele i święta podwójnie —
o 15.30 i 19.

— I jeszcze musiem czyteln-
kom zaznaczyć, że podobnież
wymieniony łobuz kant w Bia-
łymstoku chciał uskutecznić,
ale niejaki derektor Centrali
Tekstylnej kota mu popędził.
Na pamiątkie tego wydarzenia
teatr sateryków powstał. (n-i)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Poszukiwani wykwalifikowani monterzy, brygadierzy i majstro-
wie do robót wodno-kanalizacyjnych oraz wykwalifikowani elektro-
monterzy z możliwością zaangażowania na brygadierów. Wynagro-
dzenie zgodne z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie.
Zgłaszać się do Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego, Oddział
Robót Instalacyjnych w Białymstoku, ul. Botaniczna 9, k 95-0

Techników budowlanych zatrudni od zaraz Dyrekcja Okręgowa
Poczt i Telekomunikacji w Białymstoku, ul. Stalina 57. Warunki
pracy i płacy do omówienia u szefa Działu Kadr Dyrekcji, pokój
nr 18, k 56-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację szkolną
na nazwisko Ciulkin Stanisław,
zam. Białystok, ul. Kijowska 23.
g 534-1

ZGUBIONO plecień podłużną na
teren Bielecka Podlaskiej w
dniu 29. IV. br. o brzmieniu: Pre-
zydium Powiatowej Rady Narodo-
wej. Powiatowy Zarząd Wetery-
narii. Bielek Podlaski. g 535-1

ZGUBIONO legitymację wydaną
przez Akademię Medyczną w Bia-
łymstoku na nazwisko Baglinski
Ryszard. g 533-1

ZGUBIONO kartę meldunkową,
pokwitowanie złożenia ankietę do
dowodu osobistego, prawo jazdy
z wkładką, poświadczenie oby-
watelstwa polskiego, świadectwo u-
kończenia kursu samochodowego
wydane na nazwisko Morozowicz
Stanisław, zam. w Choroszewie,
Stalina 44. g 532-1

ZGUBIONO dowód osobisty, legi-
tymację Związku Polskich Arty-
stów Plastyków i inne dokumen-
ty wydane na nazwisko Wołocz-
niew Jan, zam. Białystok, Sko-
rupska 30. g 535-1

ROŻNE

FOTOREPORTERA zatrudnimy od
razu. Zgłoszenia przyjmujecie dział
kadr. Delegatury RSW „Prasa”,
Białystok, ul. Kilińskiego 15.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

Radio w służbie pokoju i socjalizmu

Gdy 58 lat temu uczony rosyjski, Aleksander Popow dokonał swego epokowego wynalazku, nie przewidywał zapewne, że radio odegra tak doniosłą rolę w historii naszej kultury, że spełni tak chlubne i zaszczytne zadania w służbie ludzkości, w służbie postępu, pokoju i braterstwa między narodami.

Nie przypuszczał z pewnością Popow, że to jego własnie ojczyzna, w której pod rządami satrapów carskich dławiona była wszelka wolna myśl, w której sprawa rozwoju nauki i los uczonych były kołem rządzającym całkowicie obojętne, że jego własnie ojczyzna stanie się promieniującym na świat cały ośrodkiem postępu i wolności, że własnie na niezmiernych obszarach dawnego imperium carskiego wynalazek radia służyć będzie idei wyzwolenia człowieka, idei pokoju.

Zaledwie trzy dni po wybuchu Rewolucji Październikowej, 10 listopada 1917 r. żołnierze w okopach usłyszeli przez radio pełne nadziei słowa Lenina: „Sprawa pokoju zwycięży”.

Gdy hordy hitlerowskie wtargnęły do Kraju Rad w 1941 roku, spokojny, pełen otuchy głos Stalina docierał przez radio do milionów ludzi krzepiąc serca, umacniając wiarę w zwycięstwo słusznej, sprawiedliwej sprawy, rozpłomienając w sercach żołnierzy na froncie i partyzantów działających na tyłach wroga zapal do walki przeciw barbarzyńcy faszystowskiemu.

Radio radzieckie od pierwszej chwili zwycięstwa Października służyło urzeczywistnianiu idei Lenina i Stalina, wychowując masy ludowe w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu pokoju, braterskiej współpracy między narodami.

Ogromne są zasługi radia radzieckiego dla rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa, w popularyzowaniu osiągnięć stachanowców, w wyrażaniu pragnień doświadczeń w dziedzinie przemysłu i rolnictwa. Dzięki radu do najdalszych zakątków świata dociera sława bohaterów budowniczych komunizmu, którzy z ofiarnością i poświęceniem walczą o nowe, szczęśliwe życie.

Niezwykle doniosłą rolę spełnia radio radzieckie w dziedzinie upowszechnienia kultury. Wiersze Puszkina i Majakowskiego, utwory Tolstoja i Gorkiego, opery Czajkowskiego, Glinki i Rymskiego-Korsakowa, muzyka Chaczaturiana i Szostakowicza, pełne uroku pieśni ludowe — całe bogactwo kultury radzieckiej zostaje dzięki radu udostępnione nie tylko najszerszym masom narodu radzieckiego lecz również narodom całego świata.

Wzrastając się na przodującej radiofonii świata — radiofonii radzieckiej, służy sprawie wolności i szczęścia człowieka radio krajów demokracji ludowej, radio Chińskiej Republiki Ludowej, radio NRD.

Ale nie wszędzie radio służy idei pokoju i braterstwa między narodami, nie wszędzie jest ono narzędziem humanistycznego wychowania i politycznego oświecenia mas, środkiem upowszechnienia prawdziwych wartości kulturalnych. Radio-szczekaczki państw imperialistycznych judzą przeciwko krajom postępu i wolności, szerzą kłamstwa i oszczerstwa o życiu wyzwolonych narodów, sieją wroga pokójowi i ludzkości propagandę. Radio podporządkowane monopolom kapitalistycznym jest narzędziem otumaniania i oszukiwania mas, instrumentem ich ideologicznego ujarzmiania.

Propaganda na rzecz „armii europejskiej” i odwetowego, neohitlerowskiego Wehrmachtu, szerzenie pogar-

dy, nienawiści do ludów kolonialnych, systematyczna nagonka na obóz postępu i demokracji — oto jad, którym usiłuje zatruci narody imperialistyczne radio.

Radio radzieckie i radio krajów demokracji ludowej rozprawia się zwycięsko z kłamliwą, radiową propagandą wrogów pokoju i postępu. Demaskuje ono i przegważdza wyrafinowane i garsstwa, obłudne pseudohumanistyczne deklaracje, oszczercze wiadomości.

W tej walce o prawdę, o

jak osłagają sukcesy w walce o plan, o oszczędną gospodarkę, o podniesienie wydajności pracy.

Szczególnie ważne zadanie przypada w tej dziedzinie naszym radiowezłom, które „na gorąco” podchwytywa osiągnięcia poszczególnych robotników, brygad i całych zakładów, upowszechniając ich cenne doświadczenia, przyczyniając się w ten sposób do przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych.

Polskie Radio coraz lepiej popularyzuje osiągnięcia naszych przodujących spółdziel-

borach do Sejmu popularyzując wielką zdobycz polskiego ludu pracującego — Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Satyra radiowa coraz celniej i skuteczniej bije w naszych wrogów, w kułaków i szkodników, bumelantów i brakorobów, w biurokratów i sobiepanków, w imperialistycznych oszczerców i ich socjal-demokratycznych pacholców.

Wielkim osiągnięciem naszych radiowezłom jest upowszechnianie wśród mas ludowych naszej kultury narodowej, naszych postępowych i rewolucyjnych tradycji. Za znajomość słuchaczy z twórczością Reja i Kochanowskiego, Staszica i Kołłątaja, z muzyką Szopena i Moniuszki, z twórczością naszych współczesnych pisarzy i muzyków, Polskie Radio przyczynia się do podniesienia poziomu kultury najszerszych mas narodu.

Polskie Radio szczególnie dzięki Wszechnicy Radiowej kształtuje naukowy światopogląd milionowych rzesz słuchaczy, wychowuje ich w duchu marksizmu-leninizmu, podnosi na wyższy poziom świadomość mieszkańców miast i wsi, uczy ich jak pod sztandarem rewolucyjnej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — walczyć i pracować dla szczęścia Ojczyzny, dla socjalizmu.

Z każdym dniem rośnie ilość abonentów radiowych, wzrasta zasięg i siła oddziaływania Polskiego Radia na najszersze rzesze społeczeństwa. Jeśli w r. 1949 ilość radioabonentów wynosiła 453 tys., to w pierwszym kwartale 1953 r. sięgała już 1.092 tys. Zaznaczyć należy, że poważnie wzrosła ilość radiolubnych w rodzinach, które jest już obecnie 84 000.

O nieustannym umacnianiu wlezi Polskiego Radia z ludźmi pracy miast i wsi świadczy imponująca ilość 100 tys. listów nadsyłanych rocznie od słuchaczy i 78 tys. listów od poszczególnych zakładów pracy i instytucji.

Ucząc się na doświadczeniach radzieckich, coraz mocniej zacieśniając więź z milionowym rzeszami słuchaczy, nasi radiowcy osłagają niewatpliwie dalsze sukcesy w zaszczytnej służbie wielkim ideom pokoju i socjalizmu.



7 maja 1859 roku, na posiedzeniu Oddziału Fizycznego Petersburskiego Towarzystwa Fizyczno-Chemicznego, znakomity rosyjski uczony Aleksander Popow, zademonstrował swój wynalazek — pierwszy na świecie odbiornik radiowy.
Na zdjęciu: Aleksander Popow. Fot. — CAF

rzetelną informację, o umocnieniu więzi braterstwa między narodami niepoślednią rolę odgrywa też nasze radio — Polskie Radio Radiowcy polscy, którzy dzień radia radzieckiego obchodzą jako swoje własne święto, mają poważne osiągnięcia w swej pracy, Polskie Radio mobilizuje masy pod sztandarami Frontu Narodowego do walki o wykonanie Planu 6-letniego, o utrwalenie pokoju. Próżniacy ludzkie na szczytach Szczytów dzielą się za pośrednictwem radia swoimi doświadczeniami, mówią o tym, jak pokonują trudności,

ni produkcyjnych, propaguje wśród mas chłopieckich nowoczesne metody agrotechniki, zaznajamia polską wieś ze wspaniałymi zdobyczami kolchozników radzieckich. Nasze radio coraz lepiej i bardziej przekonująco pokazuje, jak w walce z kułakiem i spekulantem, w walce z tym wszystkim co stare i konserwatywne rodzi się nowe, zwycięskie, socjalistyczne życie w i polskiej.

Polskie Radio spełniło poważne zadanie propagandowe w ogólnonarodowych kampaniach politycznych, w dyskusji konstytucyjnej, w wy-

GAZETA SPORTOWA

Z LZS-ów — 3000 osób

Rośnie zainteresowanie Raidami Pokoju

Pisaliśmy wczoraj o tym, że nasze komitety organizacyjne ZMP-owskich Raidów Kolarskich nie przygotowały na leżycie tej wielkiej masowej imprezy sportowej. Aby na prawie swoje dotychczasowe błędy, już w dniu wczorajszym wyjechali do wszystkich powiatów województwa białostockiego — pracownicy WKRF, zrzeszeń i aktywiści sportowi, aby w każdym powiecie przygotowania do Raidów zaplać, jak to się mówi na ostatni guzik.

Mimo błędów w pracy komitetów organizacyjnych stale wzrasta zainteresowanie naszych sportowców ZMP-owskimi Kolarskimi Raidami Pokoju. Świadczyć o tym mogą napływające zgłoszenia, interesowanie się regulaminem raidów, gazetki ścienną wydawane przez młodzież z okazji raidów, a nawet pierwsze treningi. Dotychczas sportowcy zrzeszeni w LZS-ach zgłosili już 600 zawodników. Ogółem Rada Okręgu LZS przewiduje w ZMP-owskich Raidach Kolarskich start 3000 sportowców wiejskich, z czego 1500 to dziewczęta.

Stosunkowo mało zgłoszeń napływa z zakładowych kół sportowych. Przyczyna nie tkwi w tym, że jak mówią sekretarze zrzeszeń brak jest rowerów, lecz przyczyną niezgłaszania się sportowców kół należy doszukiwać się w tym, że dotychczas nikt z pracowników etatowych nie był w kółach sportowych i nie

rozmawiał z zawodnikami i raidami, ani również nikt z zarządów powiatowych ZMP i zarządów miejskich ZMP nie pofatygował się do kół przyzakładowych, aby spopularyzować wśród młodzieży raidy kolarskie. Na pewno w ostatnich dniach dzielących nas od wielkiej imprezy i te niedociągnięcia zostaną usunięte. Na pewno ZMP-owskim Kolarskim Raidami Pokoju więcej zainteresuje się nauczycielstwo i organizacje masowe. Wiadomo, że ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju zgłaszać się będą nie tylko sportowcy LZS, ale również z każdego kół sportowego, z każdego SKS-u, z każdego zakładu pracy.

W NIEDZIELE

Gdańsk — Białystok w lekkoatletyce

W nadchodzącą niedzielę w Białymstoku rozegrane zostaną pierwsze w tym sezonie zawody lekkoatletyczne. Na boisku Ogniwa w Zwierzynie ulicy zmierzą się Gwardia Białystok z Gwardią Gdańsk.

Wśród zawodników gdańskiej Gwardii zobaczymy dwóch reprezentantów Polski: Kielasa i Łomowskiego. Gwardia białostocka wystawia swój najsilniejszy skład z Tarasiewiczem, Bartkiewiczem i Misłukiem na czele. Szczegóły tej imprezy podamy w sobotnim numerze.

DÓ MISTRZOSTW EUROPY

Zgłoszenia bokserów Rumunii i Jugosławii

WARSZAWA. Do Mistrzostw Europy w Boksie Rumunia zgłosiła pełną drużynę, w której znajdują się m. in. wielokrotni olimpijści Tita, wielokrotni reprezentanci kraju Linca, Dobrescu, Fiat i Ciobotaru.

Jugosławia zgłosiła 7 pięciarczy. Są to w kolejności: wagi od koguciej do lekkosredniej: Svolanovic, Redi, Stefanovic, Sovlianski, Ederic, Pavlic oraz w wadze ciężkiej Krizmanic.

Bohatera dziewczyna koreańska KIM HAK SIL

Wawóz nagle rozstępuje się i oczom naszym ukazuje się szeroka dolina. U samego jej końca przytuliła się do południowego skłonu góry maleńka wioska, otoczona strzelistymi topolami. Wiesz nazywa się Mirimni — „piękny las”. We wsi tej, przed 23 laty, urodziła się biedna dziewczyna, Kim Den-gér, córka. Dano jej imię Hak sil. Za rządów japońskich zabójców rodzina cieśli żyła w skrajnej nędzy i dopiero po wyzwoleniu Korei — przez Armie Radziecką dziewczynka otrzymała możność kształcenia się. W roku 1947 wstępuje ona do dwuletniej szkoły pielęgniarstwa, a po jej ukończeniu pracuje w szpitalu ludowym w prowincji Czaj-gian.

Nadszedł tragiczny czerwiec 1950 roku. Zaczęła się wojna. Wraz z towarzyszkami Hak-sil słuchała przez radio przemówienia wodza narodu koreańskiego, Kim Ir-sena, który wzywał do rozprawienia się z wrogiem.

„Będę żołnierzem — zdecydowała Hak-sil. — Będę się bić w jednym szeregu z mężczyznami. Sił mam dosyć. Jestem przecież członkiem Związku Młodzieży Demokratycznej”.

Po kilku dniach Hak-sil zgłosiła się jako ochotnik do

Armii Ludowej. Na jej prośbę skierowano ją do szkolnego batalionu samochodowego. Nastąpił okres wytężonej nauki. Trudno było opanować zawód szofera — dotychczas żadna jeszcze kobieta w Korei nie usiadła przy kierownicy samochodu. Jednakże u pór i wytrwałość przyniosły owoce. Hak-sil pomyślnie zdała wszystkie egzaminy i otrzymała nominację na młodszego instruktora w swoim batalionie.

Upłynął rok. I oto nadszedł pamiętny dla Hak-sil dzień 24 września 1951 roku.

Rankiem komendant kompanii remontowej dokładnie obejrzał ciężarówkę, prowadzoną poprzednio przez poległego śmiertelną walecznych Jan Gen-su. Maszynę tę obejmowała po nim pierwsza dziewczyna-szofer. Koreańskiej Armii Ludowej, Kim Hak-sil.

Od tej chwili upłynęło wiele dni. Nocą 10 listopada, Hak-sil prowadziła swój wóz po przyfrontowej drodze. Nie włączyła świateł: nad drogą

krażyły bombowce nieprzyjacielskie. Księżyc skrył się za chmury i wokół panowały nieprzejrzone ciemności. Hak-sil prześcignęła już około 20 samochodów. Ostatnie 15 kilometrów, które dzieliły ją od miejsca przeznaczenia, patrolowane były bez przerwy przez amerykańskie samoloty. Pragnąc jak najprędzej przeskoczyć i ten odcinek drogi, dziewczyna prowadziła wóz z wielką szybkością.

Hak-sil przebywała zwykle ostatnią przełęcz bez trudności. Ale tym razem, wyjeżdżając z zakrętu, zobaczyła jaskrawe światło. Na szczycie przełęcz, zagrażając drogę innym maszynom, stała ciężarówka z płonącym nadwoziem. Została ona podpалona serią z amerykańskiego samolotu. Z tyłu za płonącym samochodem zebrało się już około dwudziestu wozów, jadących z ładunkiem dla frontu. Nieprzyjacielski bombowiec „zawlecił” nad kolumną samochodową kilka rakiet i nie spiesząc się, przekonany, że zdobyc mu nie ujdzie, ostrzeliwał ciężarówkę z cekaemów. Sytuacja wydawała

się beznadziejna: zjechać w bok na wąskiej drodze było niemożliwością, a drogę naprzód zagradzał płonący wóz.

Hak-sil wyskoczyła z kabiny i pobiegła ku płonącej ciężarówce.

— Padnij na ziemię, zabijaj cię — usłyszała okrzyki. Kule cekaemów ze światłem siekły powietrze, ale dziewczyna biegła naprzód. I oto Hak-sil jest u celu. Wskoczyła do kabiny płonącego wozu i nacisnęła starter. „A jeśli motor jest uszkodzony” — przebiegła trwożna myśl.

Ale w następnej sekundzie silnik głucho zaterkotał i płonąca maszyna wolno ruszyła z miejsca. Dziewczyna odprowadziła ciężarówkę na kilkadziesiąt metrów naprzód i ustawiła ją na „mijance”, tak, by nie hamowała ruchu.

Szoferzy rzucili się do swoich maszyn — teraz nie wolno było stracić nawet ulamka sekundy.

Amerykańscy lotnicy zauważyli ruch na drodze. Obawiając się, że zdobyc im umknęło, postanowili nie szczędzić bomb. Rozległy się dwa

wybuchy i zwaly ziemię powpaly się na drogę. Ale oto wyszła jedna ciężarówka, a nią druga, trzecia...

Kim Hak-sil wróciła do swojego wozu, stojącego na samym końcu kolumny i zapuściła motor. Jeszcze minuty — a na opustoszałej drodze pozostał jedynie palący wóz. Gdy Hak-sil przejechała kilkaset metrów, usłyszała wybuch. To ogień doszedł do zbiornika z benzyną płonącej ciężarówki.

Tak oto Kim Hak-sil dokonała swego pierwszego bohaterstwa.

...Pewnego lipcowego ranka 1952 r. starszynek i łowca przyniósł do domu cie Kim Den-gera radosną wieść. Z rak do rak podawali sobie chłopcy numer gazety pchalskiej, gdzie na pierwszej stronie nie opublikowany był dekret Prezydium Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej o nadaniu Kim Hak-sil tytułu Bohatera Republiki Koreańskiej.

Niegdyś istniał w Korea przesąd, że jedynie syn przynosi szczęście rodzinie.

— Teraz — mówili lipcowego dnia mieszkańcy wioski Mirimni — wiemy, że szczęście do domu Koreańka może przynieść zarówno syn, jak i córka.

B. Orlichow (wg „Komsomolskiej Prawdy” nr 93).